

WIELKOPOLSKI

Rok XVIII
Wydanie AB

Poznań,
sobota, 17 lutego 1962

Cena 50 gr
Nr 41 (5609)

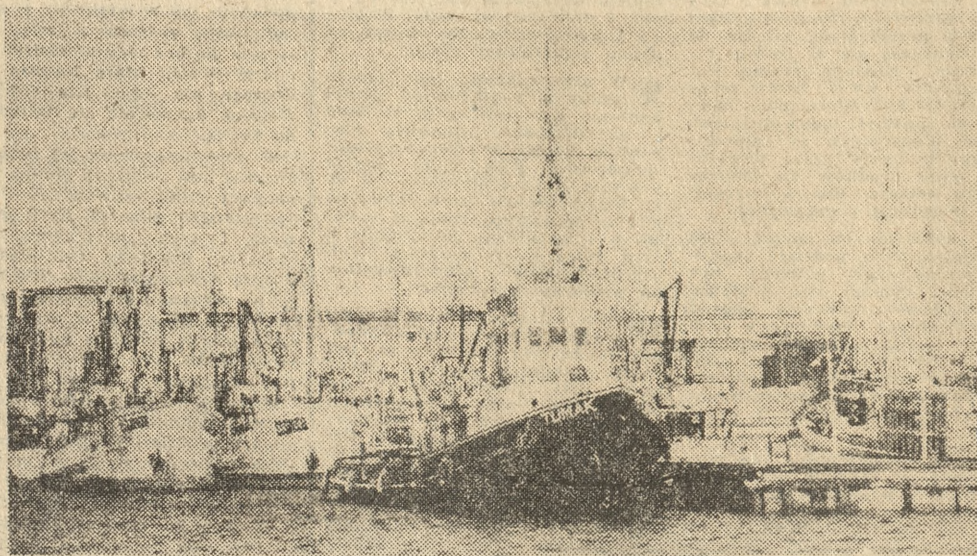
W XX rocznicę PPR

Wspólnym frontem

Gromadzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Kębiowie (pow. wolsztyński) podjął zobowiązanie dla uczczenia XX rocznicy powstania PPR. Postanowił mianowicie, że wszyscy członkowie ZSL w gromadzie wpłacą przedterminowo — do końca marca bieżącego roku, składki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół.

Natomiast w Kuźnicy Grabowskiej (w pow. ostrzeszowskim) Podstawowa Organizacja Partyni ZPPR przy współpracy miejscowego Komitetu Gromadzkiego ZSL zobowiązały się zorganizować wspólną akademię z okazji XX rocznicy powstania PPR. W programie artystycznym — występy Zespołu Regionalnego Ziemi Ostrzeszowskiej. (emp)

Pogotowie na morzu



Podwójna gra Waszyngtonu

Prasa amerykańska szeroko komentuje odpowiedź prezydenta Kennedy'ego i premiera Macmillana na list premiera Chruszczowa proponujący, by rozpocząć prace komitetu rozbrojeniowego 18 państw w Genewie na szczepu szefów rządów (państw).

Dziennik „New York Times” zwraca uwagę, iż pośpiech, z jakim Kennedy i Macmillan odpowiedzieli na list Chruszczowa miał na celu „przekonać przywódcę radzieckiego, iż powinien odstąpić od swej pro pozycji, zanim przekształci się ona w niezłomną decyzję” oraz „uprzedzić przyjęcie propozycji przez któregoś z przywódców ośmiu państw neutral-

nych, wchodzących w skład komitetu”.

Prawdziwe przyczyny niechęci kół rządzących USA do wykorzystania prac komitetu osiemnastu do przełamania im pasu rozbrojeniowego ujawnia waszyngtoński korespondent „New York Times”, Arthur Crock. Píše on, że „perspektywy realnego postępu na zbliżającej się konferencji genewskiej są bardzo mgliste”. Korespondent podkreśla w związku z tym, iż „rządzące koła USA zamierzają nadal powiększać zbrojenia i przeprowadzić w marcu serię próbnych wybuchów w atmosferze”.

PAP

Żadnych postępów w Brukseli

Przewidziane początkowo na dwa dni zebranie zastępców ministrów spraw zagranicznych Wspólnego Rynku z udziałem Wielkiej Brytanii zakończyło się w Brukseli po kilku godzinach bez żadnego rezultatu.

Jak się dowiaduje korespondent PAP, red. Jan Gerhard, nie została nawet powzięta decyzja w sprawie utworzenia grup roboczych, które miałyby opracować kwestie związane z wejściem do Wspólnego Rynku Anglii oraz zagadnienie wciągnięcia do tej instytucji 16 krajów Afryki, posługujących się jęz. francuskim a następnie członków Commonwealthu. Uczestnicy posiedzenia postanowili wszystkie te problemy przekazać do rozpatrzenia ministrom spraw zagranicznych, którzy spotykają się 22 bm. również w Brukseli. (PAP)

Niespodziewana dymisja

W Buenos Aires podano oficjalnie do wiadomości, że podsekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Argentyny Camilión oraz doradca prezydenta Frondiziego Musich podali się do dymisji. Przyczyny nie zostały podane.

Obaj politycy byli bliskimi doradcami argentyńskiego ministra spraw zagranicznych na ostatniej konferencji w Punta del Este. (PAP)

W związku ze śnieżycami i wichurą, które szaleją w całym kraju, również i nad morzem, Gdański Urząd Morski zarządził alarm przeciwszostormowy. W stan pogotowia postawiono wszystkie statki ratownicze PRO i drużyny ratownictwa brzegowego. Na zdjęciu: statki Polskiego Ratownictwa Okrętowego w pogotowiu.

CAF — fot. Ukłejewski

Oświadczenie prezydenta Sukarno

Prezydent Indonezji Sukarno — jak donoszą z Djakarty — oznajmił w poniedziałek przedstawicielom prasy jako najwyższy dowódca kierujący wyzwoleniem Zachodniego Iranu, że „w bliskim terminie” do granic Zachodniego Iranu wysłana zostanie nowa grupa ochotników.

Prezydent, jak pisze agencja Antara, złożył to oświadczenie po wzięciu udziału w spotkaniu sztabu operacyjnego przygotowującego wyzwolenie Zachodniego Iranu z udziałem szefów sztabów trzech rodzajów wojsk. Spotkanie to odbyło się w poniedziałek rano w Bogorze. (PAP)

Kierunki dalszego rozwoju spółdzielni produkcyjnych

Omówienie uchwały III Krajowego Zjazdu Spółdz. Prod.

III Krajowy Zjazd Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, który — jak informowaliśmy — obradował 9 i 10 bm. w Warszawie, podjął uchwałę wytyczającą dalsze kierunki rozwoju zespołowych gospodarstw.

W pierwszej części uchwały zajmuje się podsumowaniem kilkuletniego dorobku spółdzielczości — produkcyjnej,

wskazując zwłaszcza na osiągnięcia w zakresie rozwoju produkcji, zwiększenia nakładów inwestycyjnych m. in. na budownictwo i mechanizację, wzrostu gospodarności spółdzielców oraz polepszenia pracy samorządu spółdzielczego. Nie usunięto jednak — podkreśla się w uchwale — wszystkich błędów występujących w zespołowej gospodarce. Należy do nich zaliczyć przede wszystkim nierównomierność rozwoju poszczególnych spółdzielni, co spowodowane jest głównie zbyt małą liczbą ich członków oraz niewielkim obszarem posiadanych gruntów.

Zjazd wyraża w uchwale przekonanie, że dalszy proces umacniania i rozwoju spółdzielni produkcyjnych wymaga nie tylko wzmocnienia pracy i inicjatywy samych spółdzielców, ale także zwiększonej pomocy rad narodowych, instytucji i organizacji działających na wsi oraz terenowych związków spółdzielczości produkcyjnej.

Następna część uchwały omawia najważniejsze zadania spółdzielców w zakresie organizacyjno-samorządowym i gospodarczym. W tej pierwszej dziedzinie za najpilniejsze uznano zjednywanie nowych członków do istniejących spółdzielni, aby w niedługim czasie mogły one objąć swym zasięgiem większość gospodarstw w poszczególnych wsiach. Należy więc dążyć do ściślejszego ekonomicznego i społecznego powiązania spółdzielni z gospodarstwami indywidualnymi.

Przy organizowaniu spółdzielni powinna być przestrzegana zasada dobrowolności oraz uwzględniane warunki społeczno-ekonomiczne, gwarantujące prawidłowy rozwój gospodarki zespołowej. Nowo powstająca spółdzielnia produkcyjna powinna zrzeszać co najmniej 10 rodzin, posiadać nie mniej niż 100 ha użytków rolnych i obejmować gospodarką zespołową znaczną część wsi.

Samorząd spółdzielczy — jak stwierdza uchwała — ma obowiązek troszczyć się o to, aby członkowie mogli w pełni korzystać z przysługujących im praw w zakresie współdecydowania o sprawach spółdzielni, a także o zapewnienie skutecznej kontroli jej działalności.

W dziedzinie gospodarczej uchwała kładzie nacisk na ustalenie w spółdzielniach najbardziej racjonalnego profilu produkcji z uwzględnieniem korzystnej specjalizacji. Rozwój produkcji powinien się odbywać w oparciu o plan perspektywiczny. Zjazd zwraca

się w uchwale do Ministerstwa Rolnictwa, rad narodowych i Banku Rolnego o zwiększenie spółdzielniom pomocy w stwarzaniu warunków, związanych z realizacją tych planów.

Uchwała precyzuje następną szczegółową zadania spółdzielni w zakresie stosowania nowoczesnych metod agrotechnicznych i hodowlanych, podkreślając zwłaszcza potrzebę szerokiego włączenia się zespołowych gospodarstw do realizacji planu nasiennego. Te spółdzielnie, które prowadzą zespołową hodowlę powinny specjalizować się w reprodukcji zwierząt zarodkowych.

Obszar działki przyzagrodowej w spółdzielniach — nie powinien przekraczać 0,6 ha gruntów, zaś obsada była w gospodarstwie przyzagrodowym — dotyczy to spółdzielni prowadzących zespołową produkcję roślinną i zwierzęcą — nie może być większa od 2 sztuk. W spółdzielniach rozwijających wspólnie tylko produkcję roślinną członkowie powinni w ciągu 2 lat przekazać konie do zespołowego gospodarstwa.

Kolejna część uchwały dotyczy wynagrodzenia za pracę w spółdzielniach. Należy stosować takie formy — czytamy — które będą stanowiły zachętę dla spółdzielców i ich rodzin, a zwłaszcza młodzieży. Chodzi tu m. in. o wypłacanie stałych zaliczek w oparciu o zasa dy przyjęte na Zjeździe.

Końcowe postanowienia uchwały dotyczą m. in. spraw rachunkowości, kontroli, szkolenia, pracy kulturalnej oraz działalności związków spółdzielni produkcyjnych. (PAP)

Reorganizacja rządu Konga

Premier centralnego rządu kongijskiego Adoula dokonał reorganizacji swego gabinetu. Cel tej reorganizacji jest jednoznaczny. Chodzi o odsunięcie od władzy kontynuatorów polityki pierwszego premiera Konga, Patrice Lumumby. Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Gbenye, który był solą w oku wszystkich reakcjonistów, usunięty został z dotychczasowego stanowiska i mianowany wicepremierem. Drugim wicepremierem mianowany został przywódca partii Balubakat Sendwe, a trzecim — przywódca partii Puna Bolikango, jeden z najbardziej prawicowych polityków Konga, członek byłego rządu Ileo.

Ministrem spraw wewnętrznych na miejsce Gbenye został Cleophas Kamitatu, który ostatecznie przeszedł całkowicie na stronę reakcji. (PAP)

sport

HOKEIŚCI ZSRR NIE POJADĄ DO USA

Federacja hokejowa ZSRR postanowiła nie uznawać turnieju hokejowego w Colorado Springs za oficjalne mistrzostwa świata i nie wysłać tam swojej drużyny. Taką wiadomość przekazał agencji TASS przedstawiciel radzieckich władz hokejowych.

Decyzja radzieckiej federacji hokejowej powzięta została w związku z aktem politycznej dyskryminacji władz amerykańskich w stosunku do pełnoprawnego członka LIHG — Federacji NRD.

Z POSIEDZENIA RADY FIS

W Zakopanem odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS). Przed południem Rada rozpatrywała wniosek Mullina, przedstawiła USA. Mullin zaproponował przed tygodniem, aby Zakopiańskie Mistrzostwa Świata w konkurencjach klasycznych potraktować w podobny sposób, jak zawody w konkurencjach alpejskich w Chamonix, tj. uznać je tylko za międzynarodowe zawody FIS.

Jak dowiaduje się sprawozdawca PAP, obecni w Zakopanem członkowie Rady FIS (7 osób) wypowiedzieli się jednomyślnie przeciw wnioskowi przedstawiciela USA.

W sprawie tej sekretarz generalny FIS Sige Bergman zapowiedział, że porzucił się jeszcze z prezydentem FIS Mark Hodlerem i wyda oficjalny komunikat.

PAP

PIĄTEK PRZEGRYWA

Rozgrywane w Szczecinie, zimowe tenisowe mistrzostwa Polski w hali, na drewnianym korcie, dobiegły już do ćwierćfinałów. W dotychczasowych grach nie zanotowano niespodzianek. O jedyną postać się tylko Szczukiwicz, wygrywając z Piątkiem 6:4, 6:1, a w następnej grze przegrał ze Skoneckim 6:1, 6:2.

W turnieju kobiet Zmijanka pokonała Olszowską 6:4, 6:3. (za)

Krótko

Konferencja naukowa

W Muzeum Historii Partii w Bukareszcie odbyła się 15 bm. konferencja naukowa poświęcona 20-leciu PPR.

II Zjazd ZMW

24 bm. rozpoczyna się w Warszawie 3-dniowe obrady II Krajowego Zjazdu ZMW.

Rozsądny głos

Dziennik „Gazette and Daily” zamieścił artykuł amerykańskiego generała w stanie spoczynku, Hugh Hestera, który nawołuje Stany Zjednoczone do unormowania stosunków z obecnym rządem kubańskim i do aktywnego poparcia idei pokojowego współistnienia ze wszystkimi państwami.

Zmarła żona cesarza

Według doniesień z Addis Abeby, w czwartek zmarła w wieku 70 lat żona cesarza Abisynii, Menen. Była ona żoną Haile Selassiego od 1911 roku.

tydzień NA WSI

Przyroda zaskakuje nas w tym roku ciągłymi niespodziankami. Podnosi się temperatura, słońce zaczyna w południe przysuszać, następuje przedwiosenne ożywienie i... w ciągu jednej nocy krańcowa zima. Termometry spadają poniżej zera, huczy wiatr, szaleją zawiewe śnieżne. Nawet ostrożne zazwy czaj skowronki dały się nabrać. W zeszłym tygodniu zauważono je na wielkopolskiej równinie. Zawiodł te prze-mię ptaśki instynkt samozachowawczy.

Rolnicy, sadownicy i ogrodnicy, którzy rozpoczęli już mechaniczne prace przygotowawcze wokół zabiegów wiosennych, w drugiej dekadzie lutego przerwali te czynności. Bardzo nie-susznie. Luty, mimo wszystko jest jak najbardziej odpowiedni dla wstępnej pielęgnacji sadów i porządkowania ogródków warzywnych. Na przykład bielenie drzew owocowych i ozdobnych. Jedni już tego dokonali, inni czekają nie wiadomo na co. Chyba na popękanie pni skutkiem zmian temperatury i działania promieni słonecznych. A to oznacza uschnięcie drzew w następnym roku i oczywiste straty.

Nasza rada? Nie czekać z bieleniem drzew, dokonywać prześwietlania koron, leczce uszkodzenia i rany zadane przez bawełnicę - korówkę, zbierać u konarów i niszczyć oprędy groźnej

pięściennicy, które zawierają miliony jajeczek tego szkodnika, palić lub zapalczyć uschnięte owoce tzw. „mumie” oraz zeszłoroczne liście, bo tam są wyłęgarnie niemniej groźnego parcha jabłoniowego. Zapominamy zwykle o jego niszczeniu, a potem dziwny się, że naszych jabłek nikt nie chce kupić.

Podobnie w ogródkach warzywnych. W niespalonych pozostałościach zeszłorocznych warzyw i kwiatów znajdują się siedliska bakterii i zarazków chorobotwórczych, które wiosną porażają młode roślinki. W rezultacie otrzymujemy warzywa anemiczne lub skarlłowaciale, niejednokrotnie wręcz szkodliwe dla zdrowia konsumentów, nie mówiąc już o poważnym obniżeniu spójności plonów. Trzeba dodać, że nasiona warzyw i kwiatów znajdują się już w sklepach detalicznych. Kontraktowe produkcje ogrodniczej mają zapewnić 100 procent dostaw. Na wolnym rynku natomiast mogą być kłopoty z nasionami ogórków i fasoli. Po raz pierwszy od wielu lat musieliśmy korzystać z importu. Nie tylko my zresztą. Holendrzy poszukują również nasion fasoli i ogórków m. in. w Poznańskim.

Wiosennych nasion roślin rolniczych — kukurydzy, peluszek, grochu, wyki jarej, lubinu, lucerny, konicyzny — nie powinno zabraknąć. Tak przynajmniej

zapewniają pracownicy Centrali Nasiennnej. Kłopoty będą z seradela, niedołączną rośliną paszową na glebach lekkich, jakich w Wielkopolsce mamy sporo. Nie można było sprowadzić z zagranicy, bo i tam są niedobory tych nasion.

Gorzej jednak będzie z dotrzymaniem terminów dostawy nasion, szczególnie gruboziarnistych. Większość gospodarstw reprodukcyjnych nie dokonała jeszcze omłotów. To już wyraźne niedbalstwo i opieszałość. W listopadzie, grudniu i częściowo w styczniu czyszczalnie i suszarnie stały bezczynne. W marcu może być ogromne spiętrzenie. Najpilniejszym więc zadaniem chwili są omłoty i natychmiastowe dostawy kontraktowanych nasion. O tym powinni pamiętać kierownicy i właściciele gospodarstw nasiennych.

Dotyczy to w równym stopniu i tych kierowników gospodarstw, które oprócz nasion roślin strączkowych i motylikowych, zobowiązane są dostarczyć w odpowiednim czasie kwalifikowaną pszenicę jara, jęczmień i owies. Tutaj przyszłościowa zasada „lepiej późno, niż wcale” nie jest godna pochwały. Ceni się raczej inną zasadę: „dwa razy daje, kto szybko daje”. Czekać nie można, bo mimo śniegu na polach, wiosna jednak prawie za progiem. (kj)

Czekać nie można!

Złote myśli polityków

Nie możemy zajmować stanowiska jakoby używanie broni atomowej było moralnie nieustusne.

WILLY BRANDT

burmistrz Berlina Zach.

„Nasze oświadczenie, że wierni będziemy programowi obronemu (NRF) i że nie uczynimy niczego, co mogłoby narazić go na szwank, jest absolutnie wiążące”.

ERICH OLLENHAUER

przewodniczący SPD

„Gdy się przekroczyło 60 rok życia, niełatwo jest prowadzić podziemną egzystencję... Niechaj Bóg ma go w swojej opiece” — powiedział o przywódcy OAS b. generale Salanie.

GEORGES BIDAULT

b. premier Francji

„Wielkimi generałami są ci, którzy w porę potrafia się zatrzymać” — powiedział, wzywając premiera Macmillana do dymisji.

HARRY LEGGE-BOURKE

poseł konserwatywny

Izby Gmin

„Nienawidzę przemówień. Parlament przeraża mnie” —

ANTONIO SALAZAR

dyktator Portugalii

Z kroniki sądowej

Wszechstronny przestępca

We wrześniu 1960 roku Jan Książek opuścił mury więzienia i udał się do Jeleniej Góry, gdzie mieszkała jego żona, Weronika Książek ze względu na „bogactwo przesiłki” męża (6-krotnie karany), nie chciała razem z nim mieszkać.

Sledztwo przeprowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu wykazało, że Książek palając zemsta, usilnie nakłaniał Zbigniewa P., by oblał żonę twarzą kwasem solnym.

We wrześniu 1961 r. Książek otrzymał list z Obornik Śląskich od kolegi z więzienia — Mariana Dolaty. Pisał on o możliwości okazania nabycia owoców. Kiedy się spotkali, okazało się, że chodzi o... napad rabunkowy. Korzystając ze wskazówek Dolaty, Książek sterroryzował pistoletem wodnym kasjerkę Banku Spółdzielczego w Pepowie (pow. Gostyń) — Stanisławę M. i zabrał jej 40 tys. zł. Natychmiast wszczęty pościg doprowadził do szybkiego ujęcia napastnika.

W toku śledztwa wyszło jeszcze na jaw, że Książek na terenie powiatu jeleniogórskiego dwukrotnie włamał się do uspołecznionych placówek handlowych. Łupem padły towary wartości ponad 100 tys. zł. Ponadto ustalono, że wiosną 1961 r. Książek dopuścił się czynu nierządny wobec 14-letniej dziewczynki. (ak)

Wbrew opinii świata

Znowu powtórzyła się stara historia. Hełpe Związek Radziecki podejmuje propozycje mocarstw zachodnich i próbuje nadać im asygnację kretny — tylekroć Zachód wycofuje się z własnych pozycji.

Ogłaszając wspólny komunikat o zamiarze przeprowadzenia próbnych wybuchów termojądrowych na wyspach Bożego Narodzenia Kennedy i Macmillan zaapelowali do Chrzczonego, aby zechciał szczególną uwagę poświęcić rozpoczynając się w dniu 14 marca obradom Konferencji 18 państw w sprawie rozbrojenia. Oba mężowie stanu podkreślili, że uważają, iż za przebieg i wyniki tych doniosłych obrad szefowie rządów ponoszą szczególną odpowiedzialność.

Premier Chrzczonego odpowiedział apelem o osobisty udział szefów rządów 18 państw w pierwszej fazie prac Konferencji Osiemnastu. W środę prezydent Kennedy i premier Macmillan odpowiedzieli Chrzczonego w sposób, który uznany został za odrzucenie tej jego propozycji. Zachodni mężowie stanu oświadczyli, że gotowi są wziąć udział w pracach tej Konferencji „w późniejszym terminie”, „jeśli będzie osiągnięty postęp”, gdy „okaże się, że wpłynęłoby to na sukces Konferencji”. Słowem — odwołanie przyszłowiego „kota ogonem”, bo premier Chrzczonego właśnie dlatego proponował osobisty udział szefów rządów w pierwszej fazie Konferencji, aby nadać jej skuteczny kierunek i zapobiec ugrzęzieniu w impasie, aby zapewnić rokowania rozbrojeniu sukces.

Nie trzeba nawet daleko szukać przykładu, jak fatalne mogą być międzynarodowe konferencje dyplomatów, jeśli nie wszyscy ich uczestnicy chcą doprowadzić do konkretnego wyniku. Dopiero co po 3 latach żmudnych rokowań, na 353 z kolei posiedzeniu, Zachód zerwał Genewską Konferencję w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią termojądrową. Pamiętamy również bezskuteczne rokowania Podkomisji Rozbrojenia 10 państw.

Jak gospodarować funduszem zakładowym

Skrót uchwały XVI plenum CRZZ

W okresie ostatnich lat nastąpiło dalsze zwiększanie roli funduszu zakładowego, jako dodatkowego bodźca materialnego zainteresowania załóg w wynikach ekonomicznych przedsiębiorstw.

Jednocześnie w oparciu o wyniki badań CRZZ i związków zawodowych stwierdzono szereg nieprawidłowości przy podziale funduszu zakładowego, względnie jednostronnych interpretacji niektórych postanowień VIII Plenum CRZZ.

Biorąc powyższe pod uwagę, Plenum uchwala następujące zasady podziału funduszu zakładowego, które powinny być stosowane przez organa samorządu robotniczego.

1. Podstawowym kryterium podziału funduszu zakładowego w części przeznaczanej na nagrody indywidualne powinny być zarobki robotników i pracowników umysłowych, obliczone jak za urlop, w powiązaniu z oceną ich wyników pracy. Każdy pracownik może uzyskać nagrodę w wysokości takiej części wynagrodzenia, jaką uzyskał w poprzednim okresie.

OAS rabuje broń

Opaska na oczach policji V Republiki

W czwartek w godzinach przedpołudniowych bojówki OAS dokonały w Algierii napadów na składy z bronią i sprzętem łącznościowym.

W czwartek po południu fałszywi z OAS dokonali 7 nowych zamachów bombowych. 4 z tych zamachów skierowane były przeciwko dziennikarzom: m. in. bomba zdemolowała mieszkanie znanego publicysty i pisarza, współpracownika „Humanite” — André Wurmsera. Przypadek sprawił, że ani Wurmser ani nikt z jego rodziny nie uciekł. Ale wybuch bomby zranił ciężko małą dziewczynkę, której rodzina mieszka o piętro wyżej nad mieszkaniem Wurmsera. (PAP)

Po tragedii w Voelklingen

Katastrofa górnicza w kopalni „Luisenthal” w Voelklingen, w której zginęło około 300 górników, jest najcięższą tego rodzaju tragedią na terenie Saary. W latach od r. 1900 do r. 1961 od wybuchu gazu w kopalniach zginęło w Saarze ogółem 326 górników, a w tejże kopalni „Luisenthal” 31 w r. 1941.

A oto niektóre z największych katastrof górniczych w świecie od początku naszego stulecia: 1906 — 1.171 ofiar w Courrières (Francja); 1910 — 136 w Whitenhaven (W. Brytania); 1913 — 439 w Senghenydd (W. Brytania); 1916 — 344 w Hulton (W. Brytania); 1934 — 263 Wexham (W. Brytania); 1942 — 1.549 w Honkido (Mandżuria); 1948 — 300 w Istrii (Włochy); 1951 — 111 w West-Frankfurt (St. Zjednoczone); 1956 — 267 w Marcinelle (Belgia). (API)

grodzenia miesięcznego, jaka wynika z prognozy kwoty, przewidzianej dla całej załogi za roczne osiągnięcia, do średnio miesięcznego wykonanego osobowego funduszu płac w roku, za który ustalono odpis na fundusz zakładowy.

2. Jeśli KSR uchwali przeznaczenie na cele socjalne i inne służące interesom załogi więcej niż 20 proc. z kwoty, która może być przeznaczona dla całej załogi na indywidualne nagrody pieniężne zgodnie z ustawą o funduszu zakładowym, uchwała KSR w tej sprawie wymaga dla swej ważności przedłożenia załozdzie do wypowiedzenia się w formie referendum. Niedopuszczalne jest zmniejszenie kwot, które mogą i powinny być wypłacane załozdzie w postaci indywidualnych nagród pieniężnych za całoroczne wyniki pracy przez przetrzymanie tych środków na różnego rodzaju dotacje dla poszczególnych instytucji i organizacji.

3. W uchwalonych przez KSR regulaminach podziału funduszu zakładowego powinny być określone wymagania oraz kryteria, warunkujące przyznanie nagród indywidualnych. Powinny w nich znaleźć wyraz aktualne zadania gospodarce stojące przed załozgami, a w szczególności dotyczących oszczędności gospodarowania surowcami, materiałami i energią.

Nagroda indywidualna nie może jednak w żadnym przypadku przekroczyć wysokości jednorocznego wynagrodzenia obliczonego jak za urlop. KSR może określić niższą granicę indywidualnych nagród.

4. Należy uznać prawo do nagrody tych pracowników, którzy z przyczyn usprawiedliwionych, od siebie niezależnych, nie pracowali pełnego roku (pracownicy, którzy przeszli na rentę w danym roku, zwolnieni przez przedsiębiorstwo za ustawowym wypowiedzeniem, pracownicy, którzy podjęli pracę w ciągu roku).

5. Pracownikowi, który uważa decyzję w sprawie przyznania mu nagrody za krzywdzącą, przysługuje prawo odwołania się do KSR.

6. Słuszne jest wyodrębnienie z funduszu zakładowego części kwot na nagrody za osiągnięcia we współzawodnictwie pracy (z zastrzeżeniem ograniczeń przewidzianych w pkt. 2), przyznawane wspólnie przez samorząd robotniczy i kierownictwo przedsiębiorstwa w ciągu roku. Nagrody przyznane w tym trybie nie mogą być przekazywane.

gą wpłynąć na wysokość nagrody przyznanej danemu pracownikowi za wyniki całorocznej pracy.

Niedopuszczalne jest wydzielenie z funduszu zakładowego kwot do wyłącznej dyspozycji dyrektorów przedsiębiorstw.

7. Zaleca się KSR przeznaczenie w miarę istniejących potrzeb dodatkowych kwot na budownictwo mieszkaniowe, niezależnie od ustawowego obowiązku odpisywania na ten cel 1/4 funduszu zakładowego.

8. Radom narodowym mogą być przyznane dotacje na inwestycje socjalne lub komunalne bezpośrednio związane z interesem załogi tylko w drodze jednostronnej uchwały KSR, z zastrzeżeniem ograniczeń określonych w pkt. 2 niniejszej uchwały. W braku jednomyślności decydować powinno referendum załogi.

9. W przypadkach, gdy środki funduszu zakładowego przeznaczone na inwestycje socjalne i mieszkaniowe, stanowią niewielkie kwoty w danym przedsiębiorstwie, KSR może podjąć uchwałę o skumulowaniu ich ze środkami innych przedsiębiorstw w celu wspólnego podjęcia inwestycji i wspólnego korzystania z nich przez załogi poszczególnych przedsiębiorstw proporcjonalnie do wniesionego wkładu.

10. Dla dalszego umocnienia zasady jawności gospodarowania funduszem zakładowym, projekty dotyczące podziału środków, listy proponowanych do nagrodzenia oraz uzasadnienie wysokości nagrody w przypadkach nagród wyższych i niższych niż przeciętne — powinny być podawane do wiadomości załogi w takim czasie przed podjęciem decyzji, aby zapewniło to możliwość ustosunkowania się do projektu.

W przedsiębiorstwach, w których nie działają organa samorządu robotniczego — ich uprawnienia w zakresie podziału funduszu zakładowego przysługują plenum Rady Zakładowej.

Zasady określone niniejszą uchwałą powinny być odpowiednio stosowane również przy gospodarowaniu środkami funduszu za osiągnięcia ekonomiczne załóg w niektórych państwowych jednostkach organizacyjnych.

Zasady określone niniejszą uchwałą uchylają postanowienia VIII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych i obowiązują z dniem ogłoszenia. (PAP)

Nieoczekiwane spotkanie de Gaulle'a z Adenauerem

Prezydent Francji de Gaulle przybył w czwartek do zachodniemieckiej miejscowości wypoczynkowej Baden-Baden w celu przeprowadzenia rozmów z kanclerzem Adenauerem.

Rozmowy rozpoczęły się bez pośrednictwa po przybyciu de Gaulle'a.

Korespondent Reutera, powołując się na dobrze poinformowane źródła, podaje, że to nieoczekiwane spotkanie obu mężów stanu nastąpiło z inicjatywy Adenauera w związku z zanepokojeniem w Bonn po ostatnich wypowiedziach de Gaulle'a.

Rozmowy zakończyły się we wczesnych godzinach wieczornych.

Komunikat ogłoszony w Baden-Baden po zakończeniu rozmów obu mężów stanu — utrzymany w ogólnikowym tonie — wskazuje, iż potwierdzili oni swoją decyzję z 18 lipca 1961 roku powziętą w Bonn razem z pozostałymi szefami rządów europejskiej „szóstki” — „zorganizowania politycznego zjednoczenia Europy”. W zakończeniu komunikatu precyzuje, iż prace nad „przewidywaną organizacją powinny być kontynuowane w tempie przyspieszonym”. (PAP)

Debata kubańska w Komisji Politycznej NZ

Na środowym posiedzeniu wieczornym Komisji Politycznej NZ obszernie przemówienie wygłosił delegat Związku Radzieckiego, W. A. Zorin, który oskarżył Stany Zjednoczone o przygotowywanie nowej agresji przeciwko Republice Kubańskiej oraz wyraził poparcie dla projektu rezolucji czechosłowacko-rumuńskiej.

PAP

Stosując półśrodki nie wybrniemy z kryzysu

Dyskusja o piłkarstwie

Stosując półśrodki nie wybrniemy z kryzysu

Przed bodajże sześciu czy siedmiu laty, na łamach pism krakowskich toczyła się niezwykle ożywiona dyskusja, związana z ówczesnym kryzysem, jaki przechodziło piłkarstwo Krakowa. Dyskusja wywołała dużo, bardzo pozytywne zresztą fermenty, a jej skutki doprowadziły do wybitnej poprawy. Co prawda tylko Cracovia (Garbarnia i Wawel) niestety nie podniosły się z upadku, równała do poziomu Wisły, ale mimo wszystko głosy opinii publicznej zmusiły działaczy i aktywistów do szukania właściwej drogi rozwoju krakowskiego piłkarstwa (główny nacisk tamto dyskutanci kładli na szkolenie własnego narybku). Dziś, gdy dyskusja trwa z trudnością, właśnie dzięki szkoleniu młodzieży, Olszyna — jak widać na tym przykładzie — był dość długi.

Podobna publiczna rozprawa z piłkarstwem nastąpiła teraz u nas z wieloletnim jednak opóźnieniem. Tym niemniej zainicjowana przez „Głos” dyskusja może — podobnie jak w Krakowie — spełnić swoją pozytywną rolę. Oby toczyła się bez niepotrzebnego zacietrzewienia, które zwykle nie do przodu nie daje. Nie powinna również ograniczać się wyłącznie do Lecha.

W dotychczasowym jej przebiegu brak jest jednakże głosów najbardziej zainteresowanych — głosów samych piłkarzy (tych obecnych i tych „emerytowanych”, trenerów, działaczy. Oni przecież wiedzą doskonale, gdzie leży przyczyna marazmu poznańskiego piłki nożnej. A poza tym w tej dyskusji najmniej powinno być głosów szukających winnych. Na to już jest stanowczo za późno.

Wiele mówi się bowiem o rzekomym zlamaniu „porozumienia między wielkimi klubami poznańskimi”. Obwinia się za to Olimpię. Dlaczego? Popatrzmy, kogoż to ona miała przekazać Lechowi? — Maślankę, Gajewskiego, Gędkę? Czyżby oni poprzednio grali w naszych klubach? Zdaże się, że wzajemne zwalanie winy (za upadek piłkarstwa) z jednych na drugich jest dużym nieporozumieniem.

Oczywiście, można było wpłynąć na tych piłkarzy, aby pozostali w Poznaniu, ale przede wszystkim powinni oni wrócić do swych macierzystych klubów. Tak samo do Poznania powinni bezwzględnie wracać wszyscy piłkarze, odbywający służbę wojskową w innych miastach. A że do tego często nie dochodzi — wiedza o tym najlepiej nasze naczelnie władze piłkarskie, tolerujące w ten sposób ukryte kaperownictwo.

Porozumienie porozumieniem, ale aby ratować pozycję piłkarstwa poznańskiego trzeba szukać wyjścia gdzie indziej.

Był kiedyś taki okres, kiedy chorowski Ruch stracił niemal połowę — jeżeli nie więcej — zawodników ze swej pierwszej drużyny (Cieślak — wycofał się, Alszner — zmarł, czterech czy pięciu innych poszło do wojska). I cóż? Ruch w ciągu krótkiego czasu, wbrew pesymizmowi niektórych spóć — potrafił wywalczyć czołowe miejsce w ekstraklasie. Starszych zasłonił narybek, który wyszedł ze szkółki Cieślaka — Alsznera.

U nas, niestety, niewiele jest przykładów szkolenia (a właściwie przyciągania) młodzieży przez czynnych piłkarzy. Zwykle dobry zawodnik zajmuje się pracą instruktorską wtedy, kiedy przestaje grać. Należy załować więc, że nasze kluby nie wciągają szerzej piłkarzy do społecznej działalności. Gdyby tak postępowano od lat, nie byłoby dziś kłopotów kadrowych.

Pozostaje więc tylko ściąganie zawodników z innych klubów. Jest to tylko półśrodek. — Szukanie ratunku na dziś! O dniu jutrzejszym jakoś od kilkunastu lat w Poznaniu nikt nie myśli.

Tymczasem jednak mamy I-II

dla każdego...

• Siódemkowy zespół piłki ręcznej — meczystwa WKS Grunwald po ostatnim zwycięstwie nad AZS zapewnił sobie już tytuł mistrza okręgu. W niedzielę wojskowi spotkają się w ostatnim meczu z RKKS Rawicz. Grunwaldowi życzymy awansu do ligi.

• Przed kilku dniami małżonka wkrzesiciela nowoczesnych olimpiad — pani Coubertin obchodziła setne urodziny. Zamieszkuje ona w Szwajcarii. Czuje się dobrze i podobno codziennie rano uprawia gimnastykę.

• Za przykładem Śmigła, Kościana i in. miast Gostyń ma również otrzymać dwustronną kręgielnię. Kręgielnię posiada także Pleszew. Jest ona jednak nietypową, (jednotorową).

• W międzynarodowych zawodach narciarskich, w konkurencjach alpejskich w Chamonix startował również jeden Polak — Bujałkiewicz. Reprezentował on jednak barwy Indii.

• Stanisław Marusarz otworzył konkurs skoków podczas FIS na Dużej Krokwi.

gowca, któremu trzeba i to konieczne zaraz pomóc. Jeżeli na podstawie jakiegoś porozumienia przekazać się Lechowi zawodnik, który może okazać się pozytywnym dla tego zespołu — należałoby się z tym zgodzić. Byłby proces, nie trwał zbyt długo i nie przynosiłby utraty sumienia wywalczanej pozycji oraz nie wywołał „krwi” u działaczy terenowych. Kluby muszą pomyśleć, a więc także i Lech, o własnym narybku, by za lat powiedzmy pięć — przysłać zasłużone sukcesy. Lepiej późno niż wcale.

JANUSZ MARCISZEWSKI

Sześciomecz zapaśniczy na dwóch matach

Ruchliwa sekcja zapaśnicza poznańskiego Energetyka organizuje 17 i 18 bm. dwudniowy sześciomecz zapaśniczy w stylu klasycznym, w sali własnej przy ul. Świerczewskiego 1. Udział w zawodach wezmą następujące drużyny: Gwardia Warszawska (mistrz Polski), WKS Flota Gdynia, KS Pafawag z Wrocławia, KS Boruta Zgierz, Lotnik Wrocław i zespół gospodarzy. Walki odbywać się będą w 8 wagach.

Dzisiaj początek pojedynków o godz. 9.30, a po południu o godz. 16. Walki odbywać się będą wieczornie na dwóch matach.

Mecz bokserski

W ramach bokserskiego turnieju drużynowego o Puchar GKKF reprezentacja poznańskich juniorów stoczy w najbliższą niedzielę kolejny pojedynek. Przeciwnikiem naszych juniorów będzie zespół gdański. Początek walki o godz. 11, w sali Grunwaldu przy ul. Marcińskiej, (b)

KRONIKA



TRANSMISJE TELEWIZYJNE

17. II. godz. 17.45 — Transmisja z otwarcia Mistrzostw;
18. II. godz. 11.00 — Konkurs skoków do kombinacji, godz. 18.30 — Konkurs skoków na Średniej Krokwi (I seria).
20. II. godz. 10.00 — Bieg na 1000 m.
21. II. godz. 10.40 — Bieg na 1500 m.
22. II. godz. 9.00 — Sztafeta mieszczyna 4 x 10 km.
23. II. godz. 10.00 — Sztafeta mieszczyna 3 x 5 km.
25. II. godz. 12.00 — Konkurs skoków na Dużej Krokwi (II seria).

Ponadto codziennie o godz. 20.00 TV nada reportaż filmowy o konkurencji dnia, uzupełniony aktualnym komentarzem, o wywiadami z bohaterami mistrzostw Świata.

TRANSMISJE RADIOWE

17. II. godz. 18.00 p. II — Transmisja z otwarcia Mistrzostw;
18. II. godz. 9.50 p. II — Bieg na 30 km; godz. 14.30 p. II — Konkurs skoków na Średniej Krokwi.
19. II. godz. 9.40 p. II — Bieg na 15 km do kombinacji; godz. 11.00 p. II — Bieg kobiet na 5 km.
20. II. godz. 10.40 p. II — Bieg otwarty na 15 km.
21. II. godz. 10.30 p. II — Bieg kobiet na 10 km.
22. II. godz. 11.00 p. II — Sztafeta mieszczyna 4 x 10 km.
23. II. godz. 10.40 p. II — Sztafeta mieszczyna 3 x 5 km.
24. II. godz. 11.30 p. II — Bieg na 50 km.
25. II. godz. 21.10 p. II — Konkurs skoków na Dużej Krokwi (I seria).
26. II. godz. 13.40 p. II — d. c. konkursy i uroczystość zamknięcia mistrzostw.
Ponadto sprawozdania nadawane będą codziennie w programie o godz. 20.26, zaś w programie o godz. 21.27 (w dniach 18, 23 i 24 II. ok. godz. 22.00).

Rozwój samorządu robotniczego

Wywiad z przewodniczącym WKZZ w Poznaniu - Maksymilianem Bartem

Czy Waszym zdaniem robotnicze i konfe-samorządu robot-owego w sposób dostawowe uprawnienia przemysłu? Z jakich u-nien korzystają naj-iej, a jakich w ogóle wykorzystują?

każdym zakładzie wy-stępuje wiele złożonych ekonomicznych. nien np. gospodarkę finan-Rozznanie się w niej ga dużej fachowości, o-letniej praktyki i do-żenia. Podobnie jest z-ami technicznymi i po-remontami itp. Zadania ferencji Samorządów Ro-icznych nie należą wcale szereg siabosci i niedociąg-ich pracy spowodowa-przed wszystkim bra-dowiadzenia. w wielu zakładach robot-odjeżdżają nieraz z odle-miejscowości. Zatem go-alka komunalna ma-owe na dyscyplinę pracy, yne wykorzystanie dnia-ego. Podobnie sprawne-anie służby zdrowia nie-aje bez wpływu na pro-je przemysłową. Niestety, a zagadnienia samorządy-iczne nie zwracają na-uwagi, a szkoda. zasto słyszymy, że domena-teresowań KSR-ów jest-rodział funduszu zakła-ego. Jest to ocena niesłusz-krzywdząca KSR-y. Z-wiadczeń lat ubiegłych, z-ególnie zaś minionego ro-wniemy, że Konferencje Sa-ządów Robotniczych wiele-alały dla swoich przedsię-stw. Wynikłe braki zaist-ły przede wszystkim z po-udokładnej znajomo-czających w zakła-ów problemów ekonomicz-

Muzykalny żołnierz

Żołnierz jest mały, wzrostem przewyższa trzech ustawio-je jedno na drugim jabłkie. z ramie przewieszono mu- i cymbały. W prawym bo- ma otwór. Do otworu wkła- się klucz i nakręca żołnie- a. Wtedy chłopczek jedną- a uderza w cymbalki, druga- behenek. I skanduje: „Algie- francuska”!... wli spojrzeć teraz na karton, który zapakowano żołnierzka, okazuje się, że ten francuski- nie przybywa bynajmniej- Francji. Wyprodukowała go- adnio-niemiecka firma „Schu- dzinne? Nie bardzo. Przecież- ologia i metody OAS są bar- pokrewne tym, którymi kar- się dzisiaj hitlerowskie nie- tiki w NRF. (API)

Malżeństwo

szkoła - zakład pracy

Podróże kształcą — mówi przysłowie. Nawet tram- wajem na... peryferia- miasta. Nowe dzielnice- umiawają swą urodą. Np. Wi- grady — piękne bloki miesz- niowe, sklepy, kino, klub stu- nki i nowa, niezbyt wpraw- ie piękna, ale pojemna szko- tej właśnie szkole w skrom- gabinecie kierownika — Cze- a Hawliczek rozmawiamy na- at wietzi szkoły z życiem, czyli- politheznizacji. Procz kierow- jest tu jeszcze inż. Tadeusz- wiak, motor działalności Ko- u Opiekuńczego Szkoły Pod- wej nr 38 w Poznaniu. Tadeusz Jaśkowiak jest jesz- dy — nie tyle zresztą wie- go wykształceniem zdobytym- ch powojennych. Dyrektor- y Hawliczek należy do star- okolenia nauczycieli. Ale ci- dzie stanowią dwie strony- go medalu. Są zwolenni- a — entuzjastami, racjo- ychowania dzieci. przygo- ch do życia, wpajania im- dia pracy ludzkiej i roz-

Ostatnio obserwuje się zjawisko wzmożonego zaintere-sowania społeczeństwa aktualnym stanem i perspekty-wami rozwoju instytucji samorządu robotniczego w za-kładach pracy. Przedstawiciel „Głosu” — red. Piotr Choj-nacki zwrócił się do przewodniczącego Wojewódzkiej Ko-misji Związków Zawodowych w Poznaniu — Maksymi-liana Bartę z prośbą o udzielenie odpowiedzi na trzy pytania.

nach. A przecież nieznajomość problemu nie może być rów-noznaczna z niewykorzysty-waniem uprawnień przez KSR-y.

Ogólnie możemy stwierdzić, że Konferencje Samorządów Robotniczych, aczkolwiek są młoda instytucją, demokracji ludowej, zdały jednak egzamin dojrzałości życiowej.

— Ostatnio słyszy się opinie, że administracje zakładów majoryzują rady i samorządy robotnicze, że świadomie bądź nieświadomie zawężają przedsta-wicielstwom załóg prak-tyczne możliwości wyra-żania opinii w węzłowych problemach życia zakładu i jej załogi, jak np. za-twierdzeniu planów pro-dukcyjnych, planów po-stępu technicznego, przy-działu mieszkań, rozdziału funduszu zakładowego itp. Czy opinie te mają odbicie w Waszych spostrzeże-niach z terenu?

Zatwierdzenie planów pro-dukcyjnych musi się od-bywać przy współudziale KSR-ów. Opinie członków KSR i ich podpisy są potrze-bne, bez nich bowiem władze nadrzędne nie przyjmą pla-nów. Bywa, że niekiedy dy-rekcje angażują się w sprawy, które należą wyłącznie do u-prawnień KSR-ów; są to je-dnak wypadki bardzo rzadkie. Natomiast jeśli chodzi o plany postępu technicznego, to nie doceniają ich nie tylko KSR-y, lecz także wiele dy-rekcji przedsiębiorstw. Dlate-go też środki przeznaczone na postęp techniczny w ubiegłym roku, w wielu zakładach nie zostały w pełni wykorzystane. Jest to jednak boleszka wy-stępująca w skali całego kra-ju, nie tylko naszego woje-wództwa, stała się więc przed-miotem obrad IX Plenum na-szej partii.

Sprawa rozdziału mieszkań jest sprawą bardzo drażliwą, w którą niepotrzebnie często angażują się dyrekcje zakła-dów. Bywały wypadki, że WKZZ, a niekiedy i władze partyjne zmuszone były wkra-czać, by rozdziału mieszkań dokonywać zgodnie z przepi-sami, a nie według życzeń lu-dzi wykorzystujących w tym celu swoje stanowisko.

W roku ubiegłym dokonali-smy szerokiej kontroli roz-działu funduszu zakładowego

poznanskich przedsiębiorstw. W niektórych z nich wystę-powały pewne nieprawdło-wości, należały one jednak do rzadkości i były korygowane przez Zarządy Okręgowe, Zw. Zawodowych. Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że w za-kładach pracy gospodarnie bierze górę.

Wojewódzka Komisja Zwią-zków Zawodowych czyni wszy-stko, by z funduszu zakłado-wego jak najwięcej przeznac-zono na budownictwo mieszkaniowe, kulturę oraz urzą-dzenia socjalne dla robotni-ków. Uważamy bowiem, że za-daniem związków zawodo-wych jest tworzenie lepszych warunków pracy i kultury oraz dobrych mieszkań dla ro-botników.

Możemy z pełnym zadowo-leniem stwierdzić, że w po-równaniu z latami ubiegłymi sytuacja w naszym wojewód-zwie uległa znacznej popra-

wie; mamy wiele dobrych KSR-ów, które doskonale gos-podarują z pożytkiem zarów-no dla robotników jak i wias-nych zakładów pracy. Trzeba tu również podkreślić wydat-ną pomoc komitetów partyj-nych w zakresie podnoszenia poziomu działania Konferen-cji Samorządów Robotniczych.

— Jakie zjawiska uważacie za najcenniejsze w ubiegłorocznej pracy samo-rządów robotniczych Wiel-kopolski?

Za konkretne osiągnięcie w roku ubiegłym zarów-no związków zawodowych jak i Związku Młodzieży Socjali-stycznej uważam rozwój bry-gad pracy socjalistycznej oraz wprowadzenie — przy dużej pomocy KSR — norm tech-nicznych do przemysłu meta-lowego. Poprawiły się warun-ki BHP, aczkolwiek jeszcze nie we wszystkich branżach naszego przemysłu. Notowali-smy również poważny wzrost aktywności załóg w naszych zakładach pracy. Niewątpli-wie wpłynęły na to wybory do Sejmu i Rad Narodowych oraz przygotowania do V Kon-gresu Światowej Federacji Związków Zawodowych.



Reprodukcja plakatu poznańskiego plastyka Zbigniewa Kaji. Plakat — jak pisaliśmy — otrzymał wyróżnienie w stałym konkursie redakcji „Życie Warszawy”. Fot. — K. Przychodzki

Fundusz Rozwoju Rolnictwa — wielka szansa Nie ma chętnych na miliony

Zastanawiający jest stosunek niektórych kółek do Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Wielka szansa, jaką państwo dało wsi w postaci środków pieniężnych — nie jest należycie wykorzystywana. Na 2.500 kółek rolniczych, tylko 55% prowadzi różnorodną działalność gospodarczą, związaną z mechanizacją procesów produkcyjnych. Reszta zajmuje się oświatą zawodową, ochroną roślin, wymianą materiału siewnego, zakupem nawozów sztucznych itp.

Wśród kółek, prowadzących działalność gospodarczą, tylko 15 procent potrafiło właściwie skorzystać z kredytów. Wyko-rzystali one w pełni środki, przypadające im z FRR, a nie które nawet wzięły je „awan-sem”, w postaci kredytu na lata następne. Toteż kółka te posiadają 3 do 8 zestawów ciągników, agregaty omio-towe, motory spalinowe i elek-tryczne. Natomiast 47 procent kółek dysponuje tylko po jed-nym ciągniku a 38 procent — po dwa. Na ich kontaktach leżą pieniądze jeszcze z 1960 roku!

Tylko 24 procent

W całym województwie na-liczono dotychczas na bie-żący z FRR ponad 752 miliony złotych, z czego wykorzystano zaledwie 178 milionów (nie-cie 24 procent). Ale dodać trzeba, że rolnicy powiatu trzcianieckiego potrafili zużyć już 78 procent i szamotulskie-go przeszło 55 procent nale-żnych im pieniędzy.

Nie wykorzystano również 187 milionów złotych, przypa-dających z FRR powiatowym związkom kółek rolniczych (ustawowe 20 proc.) Jedynie PZKR w Trzciance zużył 56 proc. tych pieniędzy na różne inwestycje o charakterze rejon-owym, międzykółkowym.

Te fakty są właśnie zasta-nawiające. Rolnicy nie biorą pieniędzy, przy pomocy któ-rych mogliby uatwić sobie pracę w polu i zagrodach, uo-wocześnieć technologię produk-cji, przyspieszyć transport rol-niczy. Nie wykorzystuje się nawet części FRR (25 proc.), przeznaczonej ustawowo na inwestycje pozamechanizacyj-ne — na budowę garaży, war-sztatów naprawczych, zagospo-darowanie ośrodków Państwo-wego Funduszu Ziemi, na or-ganizowanie spółdzielni usłu-gowo-wytwórczych itp.

Fundusze własne

Prawda, że wiele kółek przejęło grunty PFZ (łącz-nie w województwie 4.200 ha) i uprawiając je racjonalnie, dobrze na tym wychodzi. Na przykład Kółko Rolnicze we wsi Dąbce (pow. Leszno) uzy-skało ponad 4 tysiące złotych zysku z każdego hektara. Mo-gą to robić prawie wszystkie kółka i gromadzić własne fun-dusze na potrzeby wsi.

A te potrzeby są wcale nie-małe: studnie głębinowe, wodo-ciągi, kanalizacja, chłodnie-

przechowalnie owoców i wa-ryw.

Te ostatnie, jeżeli już nie w celach handlowych, to przy najmniej na własne potrzeby. Wiadomo bowiem, że miesz-kańcy wsi stanowiąc za mało jedzą owoców i warzyw. Ich jadłospisy są niezwykle jedno-stronne, ubogie w witaminy.

Zaradzić temu może zwiek-szenie udziału warzyw i owo-ców w odżywianiu. Tymcza-sem w gospodarstwach rol-nych, posiadających nawet duże sady — źle przechowywa-ne (przeważnie na strychach), późnojesienne jabłka, march-ę i gniją. W rezultacie dzieci i młodzież — poza sezonem — jablek prawie nie widzą.

Kółka rolnicze i powodywa-ne do życia „międzykółko-we” spółdzielnie usługowo-wy twórcze mogą ten stan rzeczy zmienić, a co najmniej go po-prawić. Zwłaszcza w latach urodzaju, kiedy z owocami nie wiadomo co zrobić, bo prze-mysł nie odbiera z powodu nadmiaru, a zjeść wszystkich, naraz nie sposób. Ale o roz-wiązaniu tego problemu mo-żna myśleć tylko wspólnie — indywidualnie nikt nie ma możliwości zainstalowania no-woczesnej przechowalni.

Popierać SU-W

Gromadząc fundusze wła-sne, m. in. z zagospodaro-wania odlogów i gruntów PFZ źle wykorzystywanych lub nawet dewastowanych przez przygodnych użytkow-ników, kółka rolnicze mogą także wpływać na powiększa-nie zasobów pasz dla inwen-tarza. Na przykład zakupując dla całej wsi kolumny parow-ricze do ziemniaków. Przecho-wujący ziemniaki w kopcach tracą — jak obliczono przeszło 20 procent masy paszowej.

Wiele mogą zdziałać dla swoich wsi kółka rolnicze, wy-korzystując umiejętnie i w ca-łości pieniądze z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Trzeba się tylko wyżyć uprzedzić i nie słuchać „wsiowych” mal-kontentów. W naszym woje-wództwie funkcjonuje już 10 spółdzielni usługowo-wytwór-czych (SU-W), na 1962 rok planuje się zorganizowanie dal-szych 24. Zainteresowanie się ogółu rolników tymi placów-kami jest jak najbardziej wskazane.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

PRZEKROCZONY PRÓG

budzenia ambicji, w zdobywaniu wiedzy. — Idea pogłębiania wiedzy naby-wanej w szkole zajęciami praktycz-nymi jest nie nowa. — mówi Cze-sław Hawliczek. Potrzebę uprak-tycznienia nauki widzieli postępo-wi nauczyciele już przed wojną. W miarę swoich skromnych możliwo-ści, wprowadzali ją nawet w życie. W Polsce Ludowej idea ta nabrała właściwych rumieńców. Ale zmiana programu szkoły nie mogła doko-nać się rewolucyjnie. Trzeba było stworzyć warunki dla sukcesywnego wprowadzania go w życie. Ten proces nie licząc okresu zahamo-wan trwa jeszcze i będzie trwał aż do pełnej realizacji reformy szkol-nej. Przy coraz większym zrozumie-niu dla tych spraw ze strony rodzi-ców i całego społeczeństwa — pro-ces ten można przyspieszyć. I to właśnie robimy wspólnie z naszym opiekunem — Poznańskim Przed-sięwzięciem Robót Drogowych w Poznaniu.

— Nie wiem, czy nazwa „zakład Opiekuńczy” jest trafna — wtrąca inż. Tadeusz Jaśkowiak. Lepiej byłoby mówić „zakład współpracu-jący”, bo taki właśnie charakter ma nasz kontakt ze szkołą. Upředzi-

liśmy zresztą pod tym względem inicjatywę Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, która ujęła we właściwe formy organizacyjne pracę komitetów opiekuńczych; po-wołano w ub. roku do życia Woje-wódzką Radę Opiekuńczą nad Szko-lami, jako czynnik koncepcyjny i koordynujący.

W październiku 1958 r., szkoła była nowa, czysta, jasna, ale nie wszystko w jej założeniach archi-tektonicznych odpowiadało praktycz-nym potrzebom. Poza tym gmach był pusty. Należało organizować ga-binety i warsztaty pracy. Pierwsze dwa lata zbiegły nam więc na przy-gotowywanie odpowiednich warun-ków dla kształcenia politheznicz-ne-go. Urządzaliśmy przy pomocy Ko-mitetu Rodzicielskiego gabinety dla nauki fizyki, geografii, no i nasze ocko w głowie — warsztaty dla dziewcząt i chłopców. Równocześnie zaczęliśmy współpracować w dzie-dzinie organizowania pomocy in-struktażowej dla nauczyciela prac-reznych w zakresie obróbki metali, obróbki drewna, blacharstwa i prac-elektrotechnicznych. W ubiegłym roku szkolnym pomoc ta przekształ-ciła się w konkretne stałe zajęcia dla jednej z klas siódmych, posia-

dającej spory procent tzw. uczniów- przerośniętych (mających ponad 14 lat). Ale o tym niech lepiej opowie Czesław Hawliczek.

— To była dobra robota — mówi sprowokowany do oceny kierownik szkoły. „Nasz zakład” posiada dobrze zorganizowane warsztaty naprawcze sprzętu drogowego. (Cze-sław Hawliczek mówi o zakładach PPRD — „nasz zakład”, a inż. Jaś-kowiak o szkole — „nasza szkoła”). Tam więc przez cały rok szkolny — w soboty — uczniowie zdobywali wiedzę praktyczną w dziedzinie obróbki drewna, metalu, elektro-techniki i budowy motorów.

— Praca ta nie była z początku łatwa. Musieliśmy młodzież wpro-wadzić w atmosferę pracy produk-cyjnej. Majstrowie Marian Zalewski i Stanisław Kuczma, zapaleni do idei politheznizacji, ze skóry wy-chodzili, aby przekształcić rozu-mianą, wszystkiego ciekawą i wszyst-ko próbującą — gromadę w zdyscy-plinowanych „pracowników”. Ale się udało. Nasi chłopcy jakby doj-rzeli, stali się pilniejszymi ucznia-mi w klasie, a przy egzaminach wstępnych do szkół zawodowych i techników wykazywali wysoki poziom wiedzy w zakresie przed-miotów matematyczno-przyrodni-czych.

— Nasze osiągnięcia w dziedzinie politheznizacji zawdzięczamy obo-pólnemu zrozumieniu, do którego przyczyniła się ścisła współpraca całego grona nauczycielskiego z za-kładem i odwrotnie. Plany przy-dyskutowaliśmy na posiedzeniu po-łączonych organizacji partyjnych — szkolnej i zakładowej. Nasi opie-kunowie zorganizowali dla nauczy-cieli wycieczkę do Turoszowa (pierwszą z wielu planowanych) a dla dzieci do Kopalni Węgla w Ko-ninie oraz 3 wycieczki szlakiem piastowskim. Nauczyciele pomagają z kolei robotnikom PPRD w przy-gotowaniach do egzaminów z za-kresu 7 klas szkoły podstawowej oraz przy egzaminach kwalifikacyj-nych. Szkolne kółka artystyczne przygotowują program artystyczny na każdą uroczystość w zakładzie.

Młodzież jest przywiązana do swych opiekunów. Ceni ich współpracę. Ale nie tylko mło-dzież. Rodzice coraz lepiej rozumie-ją co to właściwie jest ta politheznizacja.

Nie wiem tylko, czy wyczuwają ile szacunku są winni ludziom, któ-ry od lat, nie szczędząc czasu i sił, wokół tych spraw chodzą.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

Za rogatkami Wielkopolski

LEKARZÓWKI

Kilkanaście kilometrów za Bydgoszczą, od pięknej szosy prowadzącej do Koronowa, gdzie trwa budowa wielkiej zapory i elektrowni, odgałęzia się w lewo niewybredna, wiejska droga. W nią właśnie skręciła nasza „Warszawa”, by po malej chwili zatrzymać się przed nowym, piętrowym domem, rzucającym się w oczy świeżością różowego tynku.

Opuszczili samochód. Rozjeżdżając się dokoła. Ten — rzekłbym — miejski dom stał samotnie w szarym polu, położony w odległości mniej więcej jednego kilometra pomiędzy kilkoma wioskami.

— O to właśnie chodziło — powiedział towarzyszący mi inspektor Wydziału Zdrowia Prezydium WRN w Bydgoszczy, Bronisław Nowak — by z tych widocznych stąd wsi wszyscy mieli jednakową odległość do lekarza, by żadna wieś nie była uprzywilejowana. Proszę spojrzeć na tabliczkę. Wiejski Ośrodek Zdrowia. Ale u nas już uszedzie mówi się na te ośrodki: lekarzówki. W tym zaś wypadku mówią: porzyczówka.

— Porzyczówka?
— To od nazwiska lekarza. Nazywa się Henryk Porzych. Zaraz go pan pozna.

Jak w mieście

Nie poznałem go, bo wyjechał na cały dzień. Więc inspektor Nowak przejął na siebie funkcje gospodarskie i rozpoczął pokazywać obiekt. Najpierw poczekalnia z rejestracją. Stąd wejście do kilku pokoiów. Gabinet zabiegowy. Posiada on także urządzenia do fizykoterapii (na przykład diatermii), podręczne laboratorium analityczne i punkt rozdzielnictwa leków. Sąsiedni pokój, to gabinet lekarza ogólnego, dalszy — gabinet dentystyczny. Wszystkie gabinety, oczywiście, z pełnym wyposażeniem, nie tylko ściśle leczniczym. Jest tu także bieżąca woda, nad każdą umywalką elektryczny podgrzewacz do wody, we wszystkich pokojach parkiety, duże okna dające mnóstwo światła. Takich gabinetów nie powstydziłaby się żadna przychodnia w wielkim mieście. A przecież to wszystko znajdujemy na wsi, ba! w szarym polu.

Inspektor zaproponował obejrzeć piwnicę. W piecu centralnego ogrzewania lekko szumiał ogień, z pralni dochodził miśk wody, wyszła stamtąd młoda, przystojna kobieta. „Zona lekarza” — szepnął inspektor. Umówiliśmy się, że zobaczymy jeszcze mieszkanie na piętrze. Dalej było jeszcze kilka pomieszczeń piwnicznych, z jednego — przejście do garażu, a w nim — samochód P-70.

Poszliśmy na górę. Trzy duże, jasne pokoje, kuchnia, łazienka, parkiety, centralne ogrzewanie, elektryczne podgrzewacze do wody. Komfort. Wnet na stole pojawiła się aromatyczna kawa. Z boku zerkał ku nam ekran telewizora, a ja zerkałem z zaciekawieniem ku gospodyni, której miejskie maniery w tym puszkowiu zgola szokowały. Interesowało mnie skąd oboje pochodzą.

— Oboje jesteście rodowitymi bydgoszczanami — powiedziała pani Barbara. — Tutaj osiedliliśmy się półtora roku temu, kiedy ten dom ukończono. Ale już od czterech lat mąż jest tutaj lekarzem wiejskim, przedtem dojeżdżającym. Och, jak on interesował się budową tego domu, ile czasu poświęcił na osobiste nadzorowanie budowy.

— Jak jesteście państwo zżyci z miejscową ludnością, z władzami?

— Mąż jest radnym gromadzkim, to oczywiście zbliża go bardzo do wszystkich ludzi i spraw sąsiednich wsi. A ja mam przecież swoje kontakty przy okazji zakupów. Ale najlepsze było kiedy zakładałam

ogródek, klomby przed domem, żywopłoty. Chodziłam po gospodarzach, u tego kupiłam to, u drugiego tamto. Kiedy już wszystko zostało zasadzone, znalazło jakiś zorganizowany kształt, dopiero się kobiety dziwiły. „Jak też pani sobie ładnie to zrobiła”. I dalejże zakładać klomby takie jak u mnie.

— Samotność nie dokucza?
— Skądże! 20 minut samochodem do Bydgoszczy, a komunikacja autobusowa też wygodna. Telefon, uprządnienie na 5 abonentów, ale jest. Można korzystać ze wszystkich imprez kulturalnych w Bydgoszczy. Wkrótce będzie obok budowana lecznica weterynaryjna, więc i sąsiedztwo się znajduje.

— Mąż ma dużo pracy?
— O, bardzo! Najgorzej, że drogi marne i w okresie deszczowym nie tylko samochodem, ale i wozem chłopskim trudno dojechać. Jednak, stopniowo się je poprawia.

100 — a może 130

Kilka godzin minęło jak z bata strzelił. Wracając do Bydgoszczy zadumałem się nad tym, co poprzedniego dnia opowiadał mi kierownik Wydziału Zdrowia Prez. WRN — dr Jerzy Wojciechowski — inicjator budowy lekarzówek, prezes Towarzystwa Higienizacji Wsi (nota bene zorganizowanego przed rokiem na wzór Komitetu Higienizacji Wsi województwa poznańskiego).

No tak, teraz stało się dla mnie jasne, że w takie warunki lekarze pójdą na wieś chętnie. A potrzeba ich w Bydgoskiem ogromnie. Jest ich tam 5,7 na 1000 mieszkańców wobec przeciętnej krajowej 9,9. Nie ma w Bydgoszczy uczelni medycznej (toczą się starania zapowiadające się nieźle). Więc tylko dobre warunki mogą ich tu przyciągnąć, zwłaszcza na wieś. Jak jednak te warunki stworzyć?

Zastanawiano się nad tym w Bydgoszczy niemało. Typowe projekty wiejskich ośro-

ków zdrowia wydały się za drogie. Postanowiono je zmodyfikować, zrezygnować z oddzielnych przychodni specjalistycznych, ograniczyć się do kilku niezbędnych gabinetów. Opracowano kilka wariantów w zależności od potrzeb. Obo wiążkowo jednak musi być mieszkanie dla lekarza (3-4 pokoi) i dla pielęgniarki (pokój z kuchnią). Lekarzówka we Wtelnie jest pierwszą w województwie. W budowie jest obecnie 11, które mają być oddane do użytku 1 maja br. Są już one lepsze i tańsze. Będą kosztować ok. 300 tys., wobec ok. 1 mln zł kosztów pierwszej. W tym zaś roku zaczęły się budować 25 lekarzówek. W sumie ma ich powstać w tej pięcioletniej 100, a po cichu się mówi o 130. Bydgoska inicjatywa staje się głośna w całym kraju.

Skąd pieniądze?

Skąd pieniądze? Inicjatywa zyskała poparcie partii, władz, organizacji i instytucji. Głównym fundatorem jest SFOS, który daje po 500 tys. zł na każdy obiekt, resztę dopłaca państwo. Ale są też inni fundatorzy. Dopłacają gromadzkie rady narodowe, PZU daje pół miliona na jedną lekarzówkę, ZMW po tyleż na trzy obiekty, natomiast PGR-y fundują aż 27 obiektów i to w całości. Inicjatywy miejscowe wyprowadzają plany wojewódzkie. Np. w Brdysiu powstał społeczny komitet budowy, który sam chce zebrać fundusze, Toruń zamierza zbudować 5 takich obiektów na dalekich przedmieściach. Dlatego właśnie już wiadomo, że planowana w pięcioletce liczba 100 zostanie znacznie przekroczona.

Lekarzówki buduje się przy agronomówkach, lecznicach weterynaryjnych. Jeśli nie ma nic, jak we Wtelnie, buduje się samą lekarzówkę, a przy niej zlokalizuje się tamte obiekty. W ten sposób powstaną wiejskie centra cywilizacyjne promieniujące nie tylko kółka wiejskie, ale i wnoszące w ich inny styl życia, wzory. Idea ta potwierdza się już we Wtelnie na klombach pani Barbary Porzych. I nie tylko na tym. Czyż można się dziwić, że jak przedtem nie było chętnych, tak teraz na każdą nową lekarzówkę jest już po kilku kandydatów?

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Dlaczego tylko w Gdyni?

Bank przychodzi do sklepu

Do uciążliwych czynności w handlu należy wpłacanie dziennych utargów. Odbywa się ono po zamknięciu sklepów w urzędach pocztowych. Długa kolejka sprzedawców czeka na przekazanie dużych sum pieniędzy. Z drugiej strony okienka urzędnicze, niemniej zmęczona od wpłacających, powoli liczy banknoty, myśli, liczy jeszcze raz. „Zwykli” klienci, czekający na przyjęcie opłaty radiotelefonnej lub czynszu, robią gorzkie uwagi na temat „zablokowania” okienek przez pracowników sklepów...

Czy można uniknąć tych przykrości i straty czasu?

W Gdyni od 1 marca ub. r. przedsiębiorstwo MHD Artystów Spożywczy wprowadziło ciekawy eksperyment. 38 sklepów położonych na peryferiach miasta oraz jeden w centrum (o najwyższych obrotach sięgających 190.000 złotych dziennie) zostało objętych inkasem utargów. Polega ono na tym, że pracownicy Narodowego Banku Polskiego w Gdyni, zatrudnieni na zlecenie MHD, trudnią się inkasem gotówki w tych sklepach w godzinach 16-19. Pieniądze odbierane są od sprzedawcy w formie depozytu gotówkowego i wkładane do skrzyni pancernej umieszczonej w samochodzie, w którym oprócz kierowcy i inkasenta, znajduje się uzbrojony strażnik. Wyjęcie gotówki ze skrzyni możliwe jest dopiero przez dyspozytora w banku.

Do akcji inkasa bankowego na zlecenie handlu przyłączyła się PSS „Społem” ze 107 punktami sprzedaży. Ostatnio zgłosiła się również Spółdzielnia Inwalidów „Przodownik”, dając do dyspozycji własny samochód.

Korzyści wynikające z wpłacania dziennych utargów do rąk inkasentów bankowych, to oszczędność czasu sprzedawcy i urzędnika pocztowego gwarantująca bezpieczeństwo ludzi i pieniędzy podczas transportu. Jeśli chodzi o koszty inkasa samochodowego, to przy obrotach 146 punktów wypada na jeden sklep miesięcznie suma 222 złote. W porównaniu z kosztem przekazów pocztowych jest to więcej o około 60 złotych, lecz w miarę zwiększania się sieci inkasa w sklepach — różnica ta będzie maleć. (API)

Tradycyjna misja
Wszechnicy Piastowskiej

Do truizmów należy twierdzenie, że niezbędnym warunkiem budownictwa socjalizmu w Polsce jest kształcenie wysoko kwalifikowanych kadr. Obecnie są w Polsce 72 szkoły wyższe (bez KUL, demii teologicznych i szkół wyższych podległych Ministerstwu Obrony Narodowej), w których kształcą się 150 studentów (przed wojną w 27 szkołach, wyższych było 48 tysięcy studentów).

Pięcioletni plan rozwoju PRL i reforma szkolnictwa podstawowego zakładają, że poszczególne działy gospodarki narodowej i szkolnictwo otrzymują więcej niż dotychczas kwalifikowanych inżynierów, nauczycieli i działaczy kultury.

Dla pracujących

Badanie to może być zrealizowane przez podniesienie sprawności nauczania. Mamy do dzisiaj w Polsce kierunki studiów, na których tylko 2 procent młodzieży kończy studia w określonym czasie. Nie trzeba dowodzić, że polepszenie warunków pracy, usprawnienie toku studiów i lepsze przygotowanie absolwentów w szkołach średnich mogą procent ten znacznie powiększyć. Zwiększenie liczby dyplomatów można też uzyskać automatycznie, drogą zwiększenia naboru na poszczególne kierunki studiów. Wiąże się to jednak z niezbędnymi w tym wypadku naszymi inwestycjami, a przede wszystkim z budową nowych sal wykładowych, sal ćwiczeniowych, laboratoriów, domów akademickich, domów mieszkalnych dla kadry itp.

Inną drogą wiodącą do zwiększenia liczby kadr z wyższym wykształceniem jest rozwój studiów dla pracujących. Z istniejących dotychczas trzech form studiów dla pracujących, (studia eksternistyczne, wieczorowe i zaoczne) pierwsza nie zdała egzaminu i znajduje się w stadium likwidacji. Na uwagę zasługuje przede wszystkim forma studiów zaocznych. Studia te opierają się w zasadzie na bazie materiałowej i kadrowej studiów stacjonarnych. Rozwój tej formy studiów nie wymaga poważniejszych nakładów inwestycyjnych, opiera się o dotychczasową kadrę naukową, pozwala studentom łączyć doświadczenia zdobyte w praktyce zawodowej z teorią przyswajaną w trakcie studiów i nie

Według opinii kadry uczącej studentów studiów ocznych traktują studiów większą powagą i odpowiadają, a zająć się są ciekawszymi i na wyższym poziomie. Mimo trudności i kłopotów z faktem łączenia cy zawodowej z nauką, dają oni dobre wyniki w nauce, a procent kończących studia nie jest mniejszy niż w studium stacjonarnym.

Celem przyjęcia z partii studentom studiów zaocznych mieszkających daleko od miejsca Uniwersytetu przy pomocy właściwych władz kulturalnych zorganizować wiodnie punkty konsultacji.

Tradycyjna współpraca

Na podkreślenie zasługuje doświadczenia zaski. Kierowany przez Prezydium WRN w Szczecinie, Dekonstytucyjny obojętne 458 studentów i 7 kierunków studiów: prawo — 150 studentów, pedagogika — 145, filologia — 54, filologia polska — 45, fizyka — 32, geografia — 20, matematyka — 12.

Profesorowie i asystenci UAM przez cały rok prowadzą systematyczne wykłady, konsultacje i seminaria w Szczecinie, a w wakacyjnej biurowej dwutygodniowych studiów konferencjach. Ośrodek Konstytucyjny w Szczecinie pracuje od 1958 r. Z ramienia UAM rolnictwo naukowe opracowuje dzieła Filozoficzno — Historyczne prof. dr Czesław Łuczak, okresie od 1958 do 1960 w Ośrodku w Szczecinie było, dyplomy magisterskie absolwentów studiów o nych. Spośród nich kontynuować studia i zamierza pisać do pisania prac dyplomowych.

Senat UAM docenia ośrodka szczecińskiego, wo interesuje się jego rozwojem. Rozwój punktów konstytucyjnych na ziemiach no-zachodnich i podniesienie kwalifikacji kadr tego wiąże się z misją tradycyjną UAM, który bezpośrednio swoim ukonstytuowaniem 1919 r. otrzymał nazwę Wszechnicy piastowskiej.

Troskę o rozwój kultury inteligencji polskiej w tym piastowskim powstają, wynikającą z dawnych związków wobec przeszłości, dycji, wiąże Uniwersytecie, idea, służenia socjalizm, przebudowie kraju w niejszości.

LEKTOR

CZESŁAW BIS

Co pisać — inni

Na łamach IZWIESTII (9 bm.) ukazał się artykuł A. BOWINA pt. PRAWDA W WYMIARZE SPRAWIEDLIWOŚCI. Artykuł ten, ostro krytykujący teorię prawniczą Wyszyńskiego i wypływające z niej praktyki w dziedzinie sądownictwa, podajemy z pewnymi skrótami.

„Parla — czytamy w artykule — powiedziałaby narodowi prawdę o kulcie osoby Stalina, przysięgała do likwidowania jego następstw. Szczególnie poważna praca w dziedzinie wyrwania chwastów czeka naszych prawników. Na XXII Zjeździe KPZR podkreślano, że „teoretyczne” badania Wyszyńskiego po dzień dzisiejszy stanowią ciężki balast dla wielu uczonych — prawników...”

Wyszyński i jego zwolennicy wypacząc prawdziwy sens i zadania radzieckiego wymiaru sprawiedliwości usiłovali teoretycznie uzasadnić masowe represje i bezprawie. Falszując teorię dowodów sądowych i problem prawdy w przewodzie sądowym w sprawach karnych, Wyszyński i jego zwolennicy sprowadzali władze sądowe na drogę subiektywizmu, uzasadniali najbardziej niesłuszną i brutalną teorię prawdy, pomagali w rozprawianiu się z niewinnymi ludźmi.

W 1937 roku Wyszyński mówił: „Postulat ustalenia przez sąd absolutnej prawdy jest niesłuszny, gdyż warunki działalności sądowej każą sędziemu rozstrzygać problem nie z punktu widzenia absolutnej prawdy, lecz z punktu widzenia maksymalnego prawdopodobieństwa tych czy innych czynników podlega-

Teorie prawnicze Andrzeja Wyszyńskiego

jących orzeczeniu sądu”. W praktyce — podkreślają „Izwestia” — oznacza to, że można skazać człowieka, którego wina nie została dowiedziona, lecz jest jedynie przypuszczalna.

Dalej Bowin pisze, że Wyszyński i jego zwolennicy powoływali się na materializm dialektyczny, a mimo to zacierali różnicę — przy tzw. prawdzie absolutnej — między absolutną wiedzą o wszystkim i absolutną ściśłą znajomością jakiegoś faktu, z czego wyciągali wniosek, jakoby sąd nie mógł zgłębić absolutnej prawdy.

„Prześięstwem jest wydawać na kogoś wyrok według zasady: „dwa razy dwa jest prawie cztery”, gdyż to „prawie” decyduje częstokroć o losie człowieka. Można dyskutować na temat terminologii, na temat tego, jak nazwać prawdę ustaloną przez sąd, ale jedno jest bezsporne — wymiaru sprawiedliwości nie da się oddzielić od prawdy...”

Sędziwo sądowe to skomplikowany proces, w toku którego napotyka się częstokroć trudności. Każdy, kto chociaż raz siedział za stołem sędziowskim, wie doskonale; niekiedy potrzebne są ogromne wysiłki, aby ustalić najprostszy — na pierwszy rzut oka — fakt. Na tych realnych trudnościach spekulowali właśnie zwolennicy Wyszyńskiego. Usiłując „ułatwić” pracę organów śledczych, radzili oni sędziom śledczym i prokuratorom, aby nie uganiali się za „nieosiągalną” prawdą, lecz poprzestawali na „maksymalnym prawdopodobieństwie”. Co jednak oznacza prawdopodobieństwo (założmy nawet, maksymalne) tego czy innego wypadku? Zakłada się tu przecież z góry, że fakt ten mógł w ogóle nie istnieć. Tak więc sąd ferując wyrok skazują-

cy świadomie dopuszcza ewentualność, że oskarżony może nie być winny.”

Mimo, że — jak twierdzi Bowin — większość prawników zajmujących obecnie słuszną pozycję, niekiedy bronią jeszcze dawnych stanowisk. Bowin powołuje się w związku z tym twierdzeniem na wydaną w 1953 roku pracę zbiorową pt. „Zagadnienia postępowania sądowego i struktury sądu w nowym ustawodawstwie ZSRR”, zawierającą m. in. artykuły profesorów Goluńskiego i Czelcowa. W pracy tej spotkać jeszcze można takie zdania: „Ustalenie prawdy nie jest celem procesu karnego. Proces nie jest działalnością naukowo-badawczą” (prof. Goluński) i „Sądzimy, że obecnie prowadząca nieprzypadkowo usunąć z tekstu odpowiednich artykułów kodeksu słowa „prawda” (Czelcowa).

„Co oznacza to wielomówiące „nieprzypadkowo”? — pyta Bowin. Jaki sens ma podkreślenie, że ustalenie prawdy nie jest celem procesu? Ani profesor Goluński, ani profesor Czelcowa nie odpowiadają na te pytania. Zamiast otwarcie i uczciwie powiedzieć o swych poprzednich błędach, usiłują wytworzyć wrażenie, jakoby dzisiejsze ustawodawstwo przyjęło ich punkt widzenia, jakoby mylili się ci, którzy domagali się ustalenia prawdy.

Ustawodawstwo radzieckie — czytamy dalej — siwarza wszelkie warunki dla obiektywnego, sprawiedliwego dochodzenia sądowego. Niekiedy jednak rozlega się głosy: czy aby nie wykazuje się zbyt wiele troski o przestępców?”

Bowin cytuje list, który nadszedł niedawno z Saratowa do redakcji „Izwestii”. W liście tym

zreferowano treść odczytu wygłoszonego przez profesora Mokiczkowa, który m. in. zaatakował koncepcję stworzenia gwarancji dla oskarżonego w procesie karnym. Prelegent rozwinął myśl, że gwarancje te są zbędne i utrudniają walkę z przestępcami.

Teza, że gwarancje w postępowaniu sądowym utrudniają walkę z przestępczością — pisze Bowin — nie ma nic wspólnego z radzieckim wymiarem sprawiedliwości. Im cięższy, im ostrzejszy jest karzący miecz „sprawiedliwości, im bardziej nietolerancyjne jest społeczeństwo wobec osób złośliwie naruszających porządek prawny, tym bardziej obiektywne, dokładne i wszechstronne powinno być śledztwo w danej sprawie. Żaden przestępca nie powinien uniknąć zasłużonej kary. Ale też żaden uczciwy człowiek nie powinien być skazany.”

Autor dowodzi, że właśnie cenie do prawdy jest nie tylko gwarancją, iż żaden niewinny człowiek nie zostanie skazany, lecz także jest wyrazem humanitaryzmu, umiarkowania, praworządności i demokracji. Prawdziwy komunista leninowiec, człowiek honoru i wysokich zasad moralnych, nigdy nie wejdzie na drogę bezprawia.

„Jednym z zasadniczych problemów jest krytyka błędnych poglądów Wyszyńskiego i jego zwolenników, krytyka wszystkich tych nawarstwień, które po dzień dzisiejszy utrudniają rozwój nauk prawnych...” Minal już okres szermowania ogólnikowymi frazesami i aluzjami. Nie można dzisiaj rozwijać nauk prawnych, nie uwolniliśmy się od „teoretycznej spuścizny” Wyszyńskiego.”

Pracownicy poszukiwani

Operatorów na ciężki sprzęt jak: koparki, żurawie, samojazdy, „Paździerki” i „Derrick” z uprawnieniami i praktyką, ślusarzy, monterów silnikowych, spawaczy elektryków w tym również elektryków na konserwację ze świadectwem BHP, ślusarzy maszynowych, wulkanizatorów, kierowców z I i II kat., pomocników ślusarskich operatorów elektryków polowych i na lekki oraz średni sprzęt budowlany, operatora - kierowcę na żurawie, „Locomo” z uprawnieniami, stróżów i robotników placowych przyjmie natychmiast Baza Sprzętu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego, Poznań - Junikowo, ul. Nowosolska 34 (za torami). Dojazd do ostatniego przystanku 13. K1092

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Przynocu, pow. Strzelce Krajeńskie, woj. zielonogórskie — zatrudni zaraz: głównego księgowego, starszego księgowego i 2 księgowych. Wymagane są odpowiednie kwalifikacje i praktyka w zawodzie. Wynagrodzenie dla głównego księgowego do 2.700 zł miesięcznie, wynagrodzenie dla starszego księgowego do 2.000 złotych miesięcznie, wynagrodzenie dla księgowych do 1.600 zł miesięcznie — plus premia wg regulaminu. Dla zamiejscowych przejazdowy i do stacji PKP do Zakładu zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni. K1175

Dwie rodziny do prac polowych poszukuje Zarząd Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Bielewcu, pow. Szamotuły, woj. poznańskie. Mieszkanie zapewnione, zelektryfikowane, stacja kolejowa Binino — 1 km. Wysokość zapłaty do uzgodnienia na miejscu z Zarządem Spółdzielni. K1235

Zakłady Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych w Poznaniu, ul. Wrzesińska 18/36 — zaangażują natychmiast technika - mechanika na stanowisko st. technologa, ślusarzy maszynowych, kierowcę na ciągnik, pracownika fizycznego do prac placowych oraz strażnika. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K1276

Inżyniera do spraw aparatury prec. na kierownika Warszt. Prec., inżyniera budowlanego z długoletnią praktyką na kierownika Gosp. Remontowego, elektryka z uprawnieniami III grupy na konserwację urządzeń wysokiego napięcia (trafostacja) oraz 2 księgowych z długoletnią praktyką — przyjmie natychmiast Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje Dz. Pers. UAM — Poznań, Stalingradzka 1, pok. 32. K1285

Gospodarstwo PGR Lubcz, pow. Żnin — poszukuje następujących pracowników: magazyniera, owczarza, oborowego, stelmacha i traktorzystę. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie wg stawek UZP pracowników rolnych. Szkoła, sklep, poczta, przystanek PKS na miejscu. Reflektujemy na siły kwalifikowane. K1292

Hurtownia Artykułów Elektrotechnicznych, Poznań, pl. Wolności 17 — zatrudni natychmiast pracowników fizycznych. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K1294

Instytut Przemysłu Zielarskiego poszukuje farmaceutę lub chemika ze znajomością języków obcych do pracy w charakterze dokumentalisty oraz ekonomistę rolnika do Zakładu Ekonomiki. Zgłoszenia: Referat Kadr IPZ, Poznań, ul. Libelta 27. K1235

Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Głogowie, ul. Świerczewskiego 36a zatrudni 1 inżyniera lub technika budowlanego z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko kierownika robót. Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr. K1344

Katedra Technologii Metali i Metaloznawstwa Politechniki Poznańskiej poszukuje: technika chemika, technika elektryka lub technika mechanika na stanowisko laboranta w Zakładzie Metaloznawstwa. Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w Katedrze, plac Curie-Skłodowskiej 5, w godz. od 9—12. K1449

Technologów i konstruktorów obrabiarek — zatrudni zaraz Jarociński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Jarocinie. K1208

5 sprzedawców o kwalifikacjach branży włókienniczej — zatrudnimy. Zgłoszenia prosimy kierować do Dyrekcji MHD Art. Włókienniczych w Poznaniu, ul. Konfederacka b. 1 — Sekcja Kadr. K1291

„W-Z” Państwowe Przedsiębiorstwo Gastronomiczne — przyjmie magazyniera. Wymagane średnie wykształcenie i praktyka. Zgłoszenia kierować — Poznań, ul. Fredry 12, pokój 4. K1304

Palacza przemysłowego (kocioł parowy 10 atm.) zatrudni zaraz Instytut Przemysłu Włókienniczych w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 71b. K1307

Księgowego, księgowego-rewidenta i referenta inwestycji — zatrudnią natychmiast Zakłady Roszarcie „Drawiny” w Drawinach, pow. Strzelce Krajeńskie. Wymagane co najmniej średnie wykształcenie i praktyka. Warunki pracy i płacy oraz mieszkanie do omówienia na miejscu. K1308

Księgowego - magazyniera z praktyką w PGR — zatrudni natychmiast Stadnia Koni Posałdowo, gospodarstwo Komorowo. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy obowiązującego w rolnictwie. Mieszkanie rodzinne zapewnione. Zgłoszenia wraz z życiorysem prosimy kierować pod adresem — poczta Żebowo, pow. Nowy Tomyśl. K1311

PGR Próchnowo, poczta Margonin, pow. Chodzież — przyjmie od 1. III. 1962 r. 10 kobiet i 10 mężczyzn samotnych, sezonowych do prac polowych. K1313

Zakład Budowlano-Remontowy PGR Poznań-Naramowice, ul. Dworska 1 — przyjmie zaraz murarzy do pracy na terenie powiatu poznańskiego. Warunki płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla zamiejscowych gwarantujemy: stołówek, noclegi oraz dodatk za rozłąkę. Poza tym przyjmujemy 5 robotników do pracy w transporcie. K1314

Praca

Uczniwa pomoc domowa z noclegiem potrzebna zaraz. Jugosłowiańska 16, dojazd tramwajem 3, 6, 13, 18. 625g

Potrzebny uczeń z Poznania powyżej lat 17. Siuśsarna, Poznań, Małe Garbary 7a. 706g

Uczeń potrzebny. Bugajny Witaszyce, ul. Kolejowa 6, stolarstwo. 3198g

Szewe na obuwie konfekcyjne (praca w domu, stala), potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 774g.

Przyjmę ucznia krawieckiego. Mikulka, Kościelna 18. 788g

Gospośia samodzielna do rodziny lekarza potrzebna od 1. III. 1962 r. Zgłoszenia: Poznań-Debiec, ul. Czechosłowacka 17a m. 3, od 15. 816g

Samodzielna pomoc domowa najchętniej ze wsi na stałe z noclegiem potrzebna, od 1. III. 62 r. Zgłoszenia: Jopek, Poznań, Dąbrowskiego 120 m. 6, od godz. 16.30—19.30. 832g

Nauka

Kto udzieli korepetycji uczniowi technikum zamieszkałemu w Swarzędzu z matematyki, fizyki i chemii 2 razy tygodniowo po 4 godziny. Wynagrodzenie dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 823g.

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 375g

Kupno

Samochód „Warszawa” w bardzo dobrym stanie lub z PeKaO kupię. Telefon 528-17. 1053g

Kupię samochód Warszawa nową. Paszkievicz, Rzepin, Kościuszki 46. 3264g

Kupię ciągnik „Ursus” również do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 791g.

Kupię kielich galwanizacyjny (do 20 kg wsadu). Chromownia, Dąbrowskiego 79. 812g

Nowy samochód „Warszawa” lub inny kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 819g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce, nowoczesne, modne poleca Cz. Szczepański, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 49715g

Sprzedam samochód „Sko da 1101”, motocykl „Jawa” 250, dobry stan. Majchra Antoni, Orłowo, poczta Ludom, telefon 15, pow. Oborniki. 3213p

Spieszenie sprzedam samochód osobowy Hanomag Garbus oraz Ciągnik Ursus C-45, stan dobry. Dąbek, Wielowieś, pow. Ostrow Wlkp. 3215p

Przetargi — Komunikaty

Spółdzielnia Pracy „Samochód” w Poznaniu, ul. Jackowskiego 49, ogłasza przetarg ofertowy na następujące roboty:

- a) budowlano-montażowe w zakresie przebudowy wnętrza budynku administracyjnego;
- b) położenie posadzek, tynkowanie i inne drobne roboty;
- c) instalacji wodno-kanalizacyjnej oraz gazowej w pomieszczeniach sanitarno-higienicznych.

Termin wykonania robót 30. III. 1962 r. Bliższych informacji o zakresie robót udzieli Zarząd Spółdzielni pod adresem podanym na wstępie. Oferty należy składać w terminie do dnia 20 lutego 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 lutego 1962 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów. K1444

Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe Handlu Wewnętrznego, Poznań, ulica Traugutta 1/9, ogłasza przetarg na chromowanie małych detali w ilości 2.600 szt. w każdej pozycji. Całkowite zestawienie wynosi około 20 pozycji. Dokumentacja, jak również wszelkie informacje można uzyskać w Dziale Głównego Technologa w Zakładzie Produkcyjnym, Poznań, ulica Grunwaldzka 225. Termin wykonania I partii w ilości 350 szt. z dostawą sukcesywną każdej pozycji do dnia 18 marca br. pozostałe ilości 2.250 szt. do dnia 20 kwietnia 1962 r. Oferty należy składać pod adresem Przedsiębiorstwa. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 26. II. 1962 r., o godzinie 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K1367

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 49229g

Tanie sprzedam urządzenie gabinetu dentystycznego, Kalisz, Śródmiejska 31 m. 1, telefon 27-70, od godz. 19. 47017g

Sprzedam samochód „Simca Aronde”, stan bardzo dobry, Grzeszyk, Ostrow Wlkp., Kaliska 11, telefon 645. 3199g

Sprzedam samochód marki „Warszawa”, stan bardzo dobry, Stanisław Kozakiewicz, Głogów, ulica Samotna 2. 3209p

Okazyjnie sprzedam samochód osobowy marki Packard i motocykl MZ 350. Informacje: Wąsław, Korzykovo, pow. Wrzesnia. 779g

Biała bielizniarkę, 2 łóżka nikielowane sprzedam. Wawrzyniaka 32 m. 2. 843g

Sprzedam większą ilość nasienia seradeli, Jan Jakubski, Kicin, pow. Poznań. 782g

Szczeniaki, maltańczyki, białe sprzedam. Poznań-Szczepankowo, ul. Glebowa 20. 820g

Sprzedam motocykl „Jawa” 250, stan idealny. Wiadomość: tel. 650-08, po godz. 16. 821g

Lokale

Pokoje sublokatorskie — mieszkania wylączone — zamiany — poleca „Pacelo-Willi”, Armii Czerwonej 29. 476g

3 1/2-pokojowe, komfortowe, centrum — zamienie na mieszkanie na Grunwaldzie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 557g.

Poszukuję pokoju umebłowanego na okres 3 miesięcy, możliwie w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 795g.

Pokój stołowy, kompletny, ładny, sprzedam korzystnie. Ogłądać od szesnastej, Matejki 6 m. 11. 796g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, sp.

dr. Bronisława Taszyckiego

odprawiona zostanie msza św. żałobna w kościele Sw. Anny, przy ulicy Matejki, w dniu 19 bm., o godzinie 8.

o czym zawiadamiają

ZONA, Córka i SYN

1116g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, sp.

Dnia 16 lutego 1962 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zakończył swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy i najdroższy mąż, troskliwy ojciec, kochany brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 56, sp.

Konrad Rataj

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 lutego 1962 r., o godzinie 12,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, SYN, Córka i RODZINA

Poznań, ulica Czajca 2a m. 17.

Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe Handlu Wewnętrznego, Poznań, ulica Traugutta 1/9, ogłasza przetarg na wykonanie detali toczonych o średnicach od 2 mm do 25 mm w seriach po 2.600 szt. w każdej pozycji. Całkowite zestawienie wynosi około 35 pozycji. Dokumentacja, jak również wszelkie informacje do uzyskania w Dziale Głównego Technologa w Zakładzie Produkcyjnym Przedsiębiorstwa, w Poznaniu, przy ulicy Grunwaldzkiej nr 225. Termin wykonania robót do dnia 15 marca 1962 r., z dostawą sukcesywną. Oferty należy składać pod adresem Przedsiębiorstwa. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 27. II., o godzinie 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K1365

Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów z siedzibą w Poznaniu, przy ulicy Sikorskiego 12, ogłaszają przetarg, na:

chromowanie techniczne i galanteryjne akcesoriów do samochodów Warszawa M-20 oraz srebrzenie względnie aluminowanie luster reflektorów Warszawa —

dla potrzeb produkcyjnych naszego zakładu w przeciągu roku 1962. Oferty w których należy podać ceny za jednostkę, należy składać do dnia 2. III. 1962 r. w sekretariacie Zakładu z uwidocznieniem na kopercie: „Przetarg”. Komisyjne otwieranie ofert nastąpi w dniu 5. III. 1962 r., o godz. 8 w Dziale Zaopatrzenia P. Z. N. S. Do wzięcia udziału w przetargu wzywa się przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze, pracy zaopatrzenia i zbytu oraz prywatne. Składający ofertę są zobowiązani złożyć wadium w wysokości 10 proc. wartości oferowanej usługi przerobu rocznego do terminu przetargu w kasie lub banku przedsiębiorstwa. Bliższych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia P. Z. N. S., telefon 527-69. Dyrekcja Zakładu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K1415

Zamienię 2 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon, samodzielne Gnieźno na mniejsze — Poznań. Informacje: Poznań, Ratajczaka 17 m. 15. 778g

Kawaler, rzemieślnik poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 798g.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią, łazienką, c. o. i 1 pokój, kuchnia, samodzielne na 3 pokoje, kuchnia, łazienka ewentualnie c. o., Łazarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 801g.

Zamienię 1 pokój 14 m², samodzielny, front, III piętro, śródmieście na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Warunki do omówienia. Tel. nr 91-55. 815g

Zgubiłem świadectwo maturalne wydane w 1955 r. przez Technikum Rolnicze w Szamotułach na nazwisko Jan Kowalski, Sieraków Wlkp. 3203p

Zgubiono dowód rejestracyjny PS 1334 wydany przez PRN w Wolsztynie. 3207p

Zgubiłem legitymację ZEPiS na nazwisko Stanisław Kaczmarek, Przytek. 3211p

Zgubiono 13 lutego zegarek damski. Znalazcę wy nagrodzę. Ostrowska, Szamarszewska 2 m. 5. 1083g

Zgubiłem 13 lutego zegarek damski. Znalazcę wy nagrodzę. Ostrowska, Szamarszewska 2 m. 5. 1083g

Koldry wełniane, puchowe, przeróbki z pierzyny wykonuje szybko i solidnie. Halina Czajka, Kościół, Kościuszki 17. 48923g

Telewizory, radiodobryniki krajowe i zagraniczne szybko, fachowo i solidnie naprawia i zestrzaja Warsztat Radiotelewizyjny — Poznań, Głogowska 50, w podwórzu obok Leikatesów. Zamieszko- wanie pierwszeństwo, firma istniejąca od 1945 roku. 49040g

Wypożyczalnia — zagranych sukien ślubnych, kolorowych, wieczorowych, nakryć do chrztu. Szewska 20. 724g

Sprzedam urządzenie do parowania (do utrwalania barwników na tkaninach). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4843g. 49043g

Koldry stare przerabiam. Smołowska, Poznań, ul. Kwiatowa 8 m. 14. 49740g

Matrymonialne

Panna lat 33, bez zawodu, z mieszkaniem w mieście powiatowym, właścicielka zakładu fryzjerskiego (nadaje się na każde przedsięwzięcie) pozna panna w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3063p.

Samotny, kulturalny, lat 56, wyznania ewangelickiego, pracujący umysłowo z własnym mieszkaniem pozna w celu matrymonialnym, inteligentną, miłą panią do lat 55. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3202p.

Dnia 15 lutego 1962 r. zmarł nasz długoletni pracownik

Władysław Kmiecowski

kierownik księgarni w Kościanie

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm., na cmentarzu w Kościanie.

Rada Zakładowa Podst. Org. Part. Dyrekcja P. P. „DOM KSIĄŻKI” W POZNANIU

K1464

Dnia 15 lutego 1962 r. zmarła po długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 72, sp.

Pelagia Konopińska

z domu Dobierska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm., o godzinie 10,45 na cmentarzu, przy ulicy Bluszczywej.

O bolesnej stracie zawiadamiają

DZIECI 1067g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej najukochańszej, najtroskliwszej i nigdy niezapomnianej siostry, sp.

Lucji Gruhn

odprawiona zostanie msza św. żałobna w poniedziałek, dnia 19 lutego 1962 r., o godzinie 6,45 w kościele OO Franciszkanów, przy placu Bernardyńskim,

o czym zawiadamiają

SIOSTRY i RODZINA 958g

Dnia 16 lutego 1962 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 85, sp.

Walentyna Roszak

z domu Jankowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 1094g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porczycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego). Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Tokarski (redaktor naczelny) z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-7

Luty	Imieniny
17	Franciszka
sobota	
	Stońce:
	wsch.: 7.07
	zach.: 17.07

Teatry

SOBOTA

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — Opera warszawska „Carmen”
 GNIĘZNO — „Topielec i mario-
 netki”
 GOLANECZ — „Późna miłość”

Kina

CHODZIEZ — Ceramika „Okno na podwórzu”; Note: „Szkłany zamek”, CZARNKÓW — „Niki nie woła”, GNIĘZNO — Lech: „Dzieci cyrku”; Polonia: „Pokój przychodzący na świat”; GOŚCIN — „Rozstanie”; JAROCIN — „Dziś człowiek”; KALISZ — „Kosmos”; „Wojna”; Stylowe: „Nie ma pogrzebów w niedzielę”; Wolność: „Zuzanna i chłopcy”; KĘPNO — „Rok pierwszy”; KOŁO — „Ludzie z pociągu”; KONIN — „Górnik”; „Parasol św. Piotra”; Energetyka: „Ożenienie się z czarownicą”; KOSCIAN — „Nafta”; KROTOSZYN — „W środku nocy”; LESZNO — „Wojna i pokój”; MIEDECHOD — „Kolorowe pończochy”; NOWY TOMYŚL — „Młodziacy”; OBORNIA — „Nieznany zdrajca”; OSTROWO — „Romantyczny”; „Słodkie niebo”; RAWICZ — „Pół żartem, pół serio”; SŁUPCA — „Wzgórze 905”; SREM — „Dama Kameliowa”; SRODA — „Proces w Norymberdze”; SZAMOTULY — „Aktorka księcia pana”; TRZCIANKA — „Wrzesień 1939 r.”; TUREK — „Rudy”; WAGROWIEC — „Odette S 23”; WOLSZTYN — „Mein Kampf”; WRZEŚNIA — „Wrzesień 1939 r.”

Radio

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.30 — „Rozmowy prawne”; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Koncert orkiestry Rozgłośni Łódzkiej P.R.; 10 — Mówi Technika; 10.10 — Muzyka operowa; 11 — Dla klasy VI; 11.30 — Duety instrumentalne; 11.50 — Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolnicy kwadrans”; 12.30 — „Ubezpieczenie o wsi — wieś o ubezpieczeniach”; 12.45 — „Na swoją kłopot”; 13 — Dla klasy III i IV; 13.20 — Koncert rozrywkowy; 13.50 — Wiazanka mel. rozrywkowych; 14 — „Zagadka literacka”; 14.30 — Orkiestra — Melachrin i Kostelaneta; 15.30 — Magazyn muz.; 16.25 — Koncert muzyki popularnej; 17.05 Z życia ZSRR; 17.45 — Muzyka ludowa; 18 — „Nasz Galup”; 18.20 — Publicystyka międzynarodowa; 18.50 — Kurs nauki jęz. franc.; 19.05 — „Wędrowni muz. po kraju”; 20.25 — Sprawozdanie z Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem; 20.35 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22.06 — „Wieczór rozrywkowo-taneczny”; 22.30 Sobotni coctail rozrywkowy; 23.10 — Słynne orkiestry taneczne.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 7 — Muzyka 8.35 — Kurs nauki jęz. ros.; 9.25 — „Przyrodniczo-odpowiedzi”; 9.40 — Mozalika muzyczna; 10.30 — „FIS” — aud. dokum. i 11 — Koncert chopolowski; 11.30 T. Szellowski; Suita z baletu „Paw i dziewczyna”; 12.15 — Jugosłowiańska muzyka ludowa; 12.30 — Z pomorskiej wsi; 12.50 — Aud. aktualna; 13 — „Wesołe piosenki”; 13.10 — Aud. literacka; 13.45 — Dla dzieci; 14 — Koncert Małej Orkiestry Dętej; 14.25 — Magazyn „Ewa”; 14.45 — Z notatnika reportera; 15 — Koncert solistów; 15.30 — „Dzień Dobry dla Łukasza”; 16.25 Przegląd sportowy; 16.40 Mel. i piosenki w rytmach tan.; 17.40 Fel. aktualny; 18 — Transmisja z otwarcia Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem; 18.35 — Fel. M. Jorsta; 18.45 — Reportaż z Dzielnicy Karłowickiej; 19.30 — „Matyśkowie”; 20 — Koncert Orkiestry i Chóru P.R.; 20.40 — Kamil Saint — Saens Wariacje na temat Beethovena”; 21.27 Sprawozdanie z Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem; 21.45 — Koncert Poznańskiej Piętnastki Radiowej; 22.05 „Zespół Dzielnicy”; 22.35 Karnawałowa rewia orkiestr tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16.30, 17.30, 18.30, 21. 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 7.10 — Sport; 7.18 — „Obiadynka”; 7.23 — Muzyka; 7.50 — „Sportowcy wiejscy na start”; 8.15 — Muzyka dla wszystkich; 9.05 — „Fala 56”; 9.20 — Jan Sebastian Bach — Koncert na 4 klawisze i orkiestrę; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Święto smyczków; 10.40 „Przebiegi lat Olimpijskich”; 11.40 — „Kronika Polaków”; 12.10 — Fel. z cyklu: „Płamy na mapie”; 12.20 — Gra Polska Kapela pod dyktando F. Dzierżanowskiego; 12.55 — „Zielony Ma

Za horyzontem

Kępno zapomniane

Daleko jest z Poznania do Kępna, około 160 km. Mimo, że żyjemy w XX wieku pociągi muszą użyć na przebycie tej odległości prawie 4 godziny. Dlatego też rzadko zaglądają do Kępna pracownicy wojewódzkich urzędów.

W każdym kółku — traktor

Przed dwoma laty rolnictwo chodzieskie posiadało ogółem 12 traktorów, 17 maszyn om'otowych, 7 snopowiązałek. Rozwinięcie pracy kółek rolniczych oraz przeznaczenie 35 mln. zł z Funduszu Rozwoju Rolnictwa, dostarczenie wielu maszyn do sklepów gminnych spółdzielni, pozwoliło na rozwój mechanizacji.

Obecnie w istniejących 66 kółkach rolniczych znajduje się 65 ciągników, 37 młocarń, 43 przyczep, 39 snopowiązałek, 24 silniki, 7 kopaczek i inry sprzęt rolniczy. Niemniej wykorzystanie funduszy jest niedostateczne. Wydaje się, że warto, by kółka rolnicze powiatu chodzieskiego wzięły przykład tak z Margonina, gdzie kółko posiada 4 zestawy, Stróżowa (5), Budzyna (8) Sokołowa Budzyskiego (8) i przekonały się, w jakim stopniu mechanizacja rolnictwa pomaga w podniesieniu wydajności i jednocześnie lepszej pracy. (jk)

gazyń”; 13.10 — Koncert życzeń; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — Wesoły autobus nr 40; 16.05 — Sport; 16.07 — Tyg. przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — Teatr Młodych; 17.32 — Muzyka taneczna; 19.05 — „Zespół Dzielnicy”; 19.25 — Utwory fortepiana nowe; 19.40 — „Radiowa piosenka miesiąca”; 20.26 — Sprawozdanie z Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem; 20.36 — „Matyskowie”; 21.06 — Od gwiazdy do gwiazdy; 22 — Gra Orkiestra Tan. PR; 22.40 — Dialogi o poezji; 23.10 — „Ze świata opery”;

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAN: 8.10 — Koncert Małej Orkiestry Dętej; 8.50 — Rozmaitości muz.; 9.20 — Aud. z cyklu: „W pewnej wsi”; 9.40 — Walerian Pawłowski: Opowieść z Gopla; 9.50 — Transmisja z Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem; 10.30 — „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 11 — Ulubione walce; 11.20 — Zespół Dzielnicy; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 12.10 — P. Dyk: Suita arabska; 12.30 — Fragment nagrodzonej powieści Z. Wróblew. pt. „Szukając szczęśliwej krainy”; 13.10 — „Technika i problemy”; 13.30 — „Trzy razy ha”; 14 — Poznański koncert życzeń; 14.28 — „Koziołki”; 14.30 — Transmisja z Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem; 15.30 — Dla dzieci; 16.27 — Koncert chopinowski; 17.05 — Sport; 17.07 — Publicystyka międzynarodowa; 17.17 — Gra Orkiestra K. Krautgartnera; 17.30 — „Zgaduj-Zgadula” nr 75; 19 — „Trzecie wyjście” — słuchowisko I. Hagerupa, przekład Beaty Hasko; 19.32 — Muzyka tan.; 20 — Rewia piosenek; 20.32 — Koncert estradowy; 21.17 — Sport; 21.20 — „Om nibus 407”; 21.45 — Rytm i melodia; 22.35 — Sport; 22.45 — Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów tanecznych.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

Telewizja

SOBOTA

POZNAN: 10 Progr. szkolny „Biologia” dla kl. V (W-wa); 10.30 — Przerwa; 16.50 — Program dla dzieci — „A co dalej?” i widowisko lalkowe (W-wa); 17.45 — Narciarskie Mistrzostwa Świata — uroczyste otwarcie (Zakopane); 19.10 — „Porozmawiajmy” — (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20 — Film krótkometrażowy (W-wa); 20.10 — „Władysław Broniewski” — progr. spec. magazynu kulturalnego „Pegaz” — (W-wa); 20.40 — „Echo tygodnia” (lok.); 20.50 — Film fab. prod. ang. „Zadanie dla Georga” (lok.); 22.20 — Progr. rozrywk. „Ballady i limeriki” (W-wa).

NIEDZIELA

11 — Narciarskie Mistrzostwa Świata (Zakopane); 15.30 — „Niedzielną Biesiadą” (W-wa); 16.20 — Film z serii: „W kramie Diny”; 17.07 — Wyniki lotosowania „Koziołków” (lok.); 17.10 — Estrada Poetycka: „Vita Nuova” — Dantego (W-wa); 17.45 — Muzyka lekka, łatwa i przyjemna (Łódź); 18.25 — „Mistrzostwa Kibiców sportowych” (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20 — Sprawozdanie filmowe z Narciarskich Mistrzostw Świata (Zakopane); 20.40 — Film fab. prod. ang. od 1. 14 „Szajka z Lawendowego Wzgórza” (czytany) — (lok.).

Liczące 9.300 mieszkańców Kępno, to miłe miasteczko z dużym rynkiem, na którym stoi ratusz w niczym nie przyominający renesansowych czy pseudogotyckich ratuszów w innych miastach powiatowych Wielkopolski.

„Kępno — miasto zapomniane”. Te słowa często powtarzają się w rozmowach z mieszkańcami tej miejscowości. Zarówno ojcowie miasta jak i obywatele są trochę rozżaleni na władze wojewódzkie, które nie pamiętają o odległym mieście wciśniętym w granice województwa wrocławskiego i opolskiego.

Jedną z największych bolączek Kępna, jest brak inwestycji przemysłowych. Od kilkunastu lat nie się tutaj nie buduje i nawet obecny plan 5-letni nie zmienia nic na lepsze. Problem ten ściśle wiąże się ze sprawą zatrudnienia. Istniejące w Kępnie zakłady mięsne, drobiarskie, tartaki oraz Kępińskie Zakłady Przemysłu Terenowego i urzędy nie są w stanie zapewnić pracy wszystkim mieszkańcom. Ponad tysiąc osób codziennie rano wyjeżdża pociągami do pracy we Wrocławiu, Oleśnicy, Kluczborku, czy też Ostrowie. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, jakie to nastroje trudności. Parę razy obiecywano już miastu budowę nowego zakładu, lub adaptację istniejących pomieszczeń dla celów produkcyjnych, ale niestety, wszystko kończyło się na obietnicy. Problem nabrzmiewa zwłaszcza w sytuacji kobiet, które z racji swych wieloletnich obowiązków nie mogą pozwolić sobie na 4-godzinne dojazdy do pracy, a w samym Kępnie trudno im znaleźć zatrudnienie.

Duże nadzieje wiąże ojcowie miasta z uchwałą Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów, uznającą Kępno za punkt etapowy turystyki międzynarodowej oraz skrzyżowanie dwóch autostrad północ-południe i wschód-zachód. W związku z tym powstaje potrzeba budowy różnych zakładów usługowych jak stacje obsługi, motele itp. Jest to melodia przyszłości. Poza tym nie jest wcale pewne, czy nowo zbudowane zakłady usługowe zapewnią zatrudnienie dla wszystkich, w tym dorastającej młodzieży.

Istnieją w tym mieście 4 szkoły podstawowe (jedna — 1000-lecia), liceum ogólnokształcące oraz technikum ekonomiczne i mechanizacji rolnictwa. Te ostatnie, mają każdego roku więcej kandydatów niż miejsc, napotyka przy tym trudności z zakwaterowaniem uczniów. Brak odpowiedniej ilości miejsc w internatach nie pozwala często na przyjęcie chętnych z innych rejonów. Absolwenci tych szkół rzadko kiedy mogą znaleźć pracę w samym Kępnie i powiecie. Około 90 procent kończących technikum Mechanizacji Rolnictwa idzie do fabryki samochodów w Jelczu koło Wrocławia.

„Strzeliste” marnotrawstwo

Mieszkańcy Grodziska, którzy po wielu latach doczekali się dwóch bloków spółdzielczych i budowy bloku mieszkalnego z funduszy rady narodowej z niepokojem patrzą na budowane ponad domki jednorodzinne. Architekt powiatowy zatwierdza projekty budowy domów o strzelistych dachach, co pochłania — jak wiadomo — sporo drewna, którego w gospodarce stale brak.

Władze miejskie Grodziska reprezentują pogląd, że w trosce o oszczędność drewna należałoby budować domy o płaskich dachach. Czy jednak tego gospodarskiego głosu ktoś posłuchał? Chodzi nie tylko o Grodzisk. (k)

Takie i jeszcze inne problemy, jak np. brak kina (obecnie mieści się w sali sportowej, o którą upominają się kępińscy zawodnicy i trenerzy) jest tam wiele. Mimo dużych trudności władze tego „opuszczonego” grodu robią co mogą.

Do 1965 roku zbudowanych zostanie 5 bloków mieszkalnych (w tym jeden spółdzielczy), modernizuje się wodociąg, ma powstać nowa gazownia, ulice otrzymają kilkadziesiąt punktów świetlnych, przeprowadzony zostanie remont i budowa ulic.

MACIEJ STABROWSKI

Zmiany w Miejskiej Górze

W tym roku ruszy w Miejskiej Górze budowa domków jednorodzinnych. Na ten cel przeznaczono 12 hektarów ziemi, na której może stanąć 216 domków.

W Miejskiej Górze do niedawna znane były „egipskie ciemności”. Świeciło się tylko 25 lamp i jedynie na głównych ulicach. Obecnie na modernizację oświetlenia przewidziano w budżecie 247 tys. złotych. Prace rozpoczęto w październiku i w tym kwartale zostaną zakończone. Świecić będą 104 lampy, w tym jarzeniowe i rtęciowe na wszystkich ulicach. Przy budowie nowego oświetlenia pracowało społecz-

Podwójne uroczystości w Pile

14 bm. odbyła się w Szkole Podstawowej 7 uroczystość nadania jej imienia Marceliego Nowotki, Sekretarza KM PZPR — R. Zieliński odsłonił tablicę pamiątkową na murze szkoły.

We wszystkich szkołach, instytucjach, urzędach i zakładach pracy odbyły się masowe, o którą upominają się kępińscy zawodnicy i trenerzy) jest tam wiele. Mimo dużych trudności władze tego „opuszczonego” grodu robią co mogą.

Ciekawą wystawę pt. „Z postępów i rewolucyjnych

Bierzmy przykład

Mieszkańcy Komorowa w pow. szamotulskim wykonali 12 bm. tegoroczny plan świadczeń na Społeczny Fundusz Budowy Szkół w wysokości 6.690 zł. Jest to jeden z pierwszych takich meldunków w naszym województwie. (na)

tradycji Wielkopolski” otwarto w Pilemskim Domu Kultury, w którym wieczorem odbyła się uroczysta akademicka z okazji XX rocznicy powstania PPR i XVII rocznicy wyzwolenia Pili. Obszerne przemówienie o historycznej roli PPR w szczególności na Ziemiach Zachodnich, w tym także w Pile, wygłosił I sekretarz KM PZPR — E. Zimmer. Podkreślił wkład pracy takich pilskich PPR-owców jak: Niezłomki, Stajkowski, Misztala, Ciemnoczłowski, L. Kąprzak, bracia Kosmalków i innych. Wspomnił także o wkładzie członków b. Związku Polaków w Niemczech, którzy 40-lecie w tym roku będą my uroczystości obchodzili. Przemówienie wygłosił także przybyły do Pili przedstawiciel wojewódzkiej delegacji radzieckiej mjr. Mamarow.

W bogatej części artystycznej wystąpiły zespoły Domu Kultury oraz artyści Opery Poznańskiej i scen dramatycznych Poznania. (kc)

Premiera w Kaliszu

Zespół Państwowego Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu przygotował nowy spektakl dla publiczności. Będzie to „Anioł i czort” F. Crommelyncka. Premiera odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 19.30. (na)

KADKI tygodnia

Ostatnio pech prześladowało torzystów. Na szosie Lenartowice — Dawidowice (pow. Pleszew) najprawdopodobniej wskutek wady urządzeń sterowych traktor przyczepą wpadł do rowu. Traktorzysta i jego pomocnik — Stanisław Grala oraz Czesław Szczak doznał ciężkich obrażeń.

Na trasie Izbica — Rawicz ciągnik z przyczepą (kierownik Kazimierz Dudziński) wpadł na przydrożne drzewo.

W okolicy Kobyłina (pow. Krotoszyński) traktor uderzył w drzewo. Wypadek zdarzył się podczas zamięci.

Niesprzyjające warunki atmosferyczne wymagają od kierowców dwójnej ostrożności. Tymczasem... Wymieńmy tylko niektóre spowodowane poślizgiem wypadki.

• Na trasie Srem — Przymsław samochód „Warszawa” wpadł do rowu. Antoni Gębich został ranny. • Pod Stęszewem „Volvo” wpadł na furgon, który zatrzymał się na drzewie. • Na szosie Ostrowo — Ostrowszów żarówka uderzyła w drzewo. Straty wyniosły 20 tysięcy złotych. • Na trasie Śmigiel — Czemba (pow. Kościan) furgon marki „Warszawa” wpadł na drzewo.

Nasz konkurs — higiena na wsi

Przypominamy warunki regulaminu

Jak się dowiadujemy, nie wszyscy mieszkańcy wsi i osiedli, pragnący wziąć udział w wielkim konkursie higienizacyjnym, mieli możność zapoznać się z warunkami regulaminu, którego pełny tekst zamieściliśmy 3 bm. w „Głosie”. W związku z tym przypominamy dziś najważniejsze punkty konkursowego regulaminu.

Organizatorami konkursu pod hasłem „Higienizacja wsi” są: Komitet Higienizacji Wsi Województwa Poznańskiego i redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. W myśl regulaminu, konkurs ma na celu zmodernizowanie mieszkańców wsi i osiedli do poprawy, w czynie społecznym, stanu sanitarno-higienicznego miejscowości przez nich zamieszkałych. Pragniemy przy tym zwrócić uwagę, że wszystkie wsie przystępujące do naszego konkursu mają równe szanse na zajęcie czołowego miejsca. Zwycięzca zostanie bowiem tak wieś, która podczas trwania konkursu (od 1 lutego do końca grudnia 1962 roku) wykaże się najlepszymi trwałymi wynikami poprawy stanu sanitarno-higienicznego.

Regulamin przewiduje udział w konkursie wszystkich wsi i osiedli województwa poznańskiego. Warunkiem jest przesłanie zgłoszenia o przystąpieniu do konkursu do Powiatowych Inspektorów Sanitarnych bądź też na adres Komitetu Higienizacji Wsi Województwa Poznańskiego w Poznaniu ul. Libelta 36 lub redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pokój 68. Zgłoszenia powinny przekazywać lokalne Kom-

tety Higienizacji Wsi. Jeśli w danej wsi zamierzającej przystąpić do konkursu nie ma takiego komitetu — nie straconego. Mieszkańcy mogą bowiem powołać Komitet Higienizacji Wsi. Konkurs przeprowadzony będzie na dwóch szczeblach: powiatowym i wojewódzkim.

Komisje Konkursowe dokonają dwóch lustracji: pierwszej, celem ustalenia punktów wyjściowego przeprowadzona będzie do 31 kwietnia 1962 r. Drugiej lustracji połączonej z punktacją konkursową dokonają komisje w miesiącach jesiennych 1962 r. Punktować będzie m. in. podjęcie inicjatyw i konkretne osiągnięcia w zakresie: zaopatrzenia wsi w wodę, kanalizacji i czystości ulic oraz innych miejsc publicznych, estetyki i stanu sanitarnego punktów handlowych oraz zagospodarowania dróg wiejskich i działalności oświatowo-sanitarnej.

Zwycięzcy (wsie) szczebla wojewódzkiego otrzymają nagrody ufundowane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w wysokości: I nagroda — 200.000 zł. II nagroda — 150.000 zł. III nagroda — 100.000 zł. Niezależnie od tego przewiduje się wiele nagród ufundowanych przez przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje społeczne. Nagrody przewidziane zostaną na inwestycje, które przyczynią się do dalszej poprawy warunków sanitarnych danej wsi.

TERMIN ZGŁOSZEŃ UPLYWA 28 LUTEGO BR. (mi)